Nr 262. Kraków, Niedziela 15 Listopada 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 14 listopada.

Przewrot polityczny, którego widownią jest w tej chwili Brazylia, w wielu kierunkach jest objawem nadzwyczaj charakterystycznym i pouczającym. Nas specyalnie obchodzi on bardzo żywo i dotyka bezpośrednio przez wpływ, jaki z konieczności wywrzeć musi zarówno na stosunki osiadłych już w Brazylii Polaków, jakoteż na dalsze ukształtowanie się ruchu emigracyjnego w tamtym kierunku.

Pierwszego punktu nie potrzeba chyba szerzej rozwijać i uzasadniać. Każda rewolucya — a zwłaszcza rewolucya w tych rozmiarach, jakie, trudno powiedzieć że są widoczne, ale przebijają się w ogólnych zarysach ze sprzecznych wiadomości, dochodzących z miejsca wypadków — musi wstrząsnąć do głębi ekonomicznemi podstawami społeczeństwa. Ucierpią w niej nawet najsilniejsze ekonomicznie warstwy ludności, zachwieje się handel i przemysł, zatrzyma się rozwój całego kraju, a w życiu społecznem zatrzymanie się każde jest względnem cofnięciem się, skoro równocześnie całe otoczenie idzie naprzód. Cóż dopiero jednak sądzić o wpływie, jaki kataklizm taki wywrzeć musi na egzystencyę tych tysięcy rodzin i jednostek, które — jak nasi emigranci — wywiozły z sobą z kraju po parze rąk do pracy, a oprócz tego najczęściej tylko zapas pieniędzy, potrzebny do opłacenia przejazdu przez Ocean! Cóż sądzić o losie tych, którzy całą nadzieję swej przyszłości w tej dalekiej obczyźnie oparli właśnie na potrzebie sił roboczych w tym kraju, potrzebie, która znowu zawisła wyłącznie od dalszego spokojnego rozwoju ekonomicznego społeczeństwa.

Przewrót brazylijski jest wypadkiem zbyt świeżym, aby można już dziś mieć informacye o jego szczegółach, dotyczących emigrantów polskich, dziś już wiedzieć, w jakim kierunku i do jakiego stopnia oddziałał on na los naszych wychodźców. Ale z przyczyn, o które potrąciliśmy wyżej, możemy już teraz wnioskować, że skutki przewrotu będą w tym względzie ujemne i fatalne. Jeśli z zabójczem działaniem klimatu połączy się brak zajęcia i zarobku, wówczas wiadomości z Brazylii brzmieć będą dla nas jeszcze więcej ponuro i złowrogo, niż dotychczas. Życzyćby sobie tylko należało, aby te względy i przypuszczenia doszły jak najprędzej do wiadomości tych warstw naszego społeczeństwa, które ciągle jeszcze dostarczają silnego kontyngensu wychodźców do Brazylii. Powinno to w każdym razie podziałać otrzeźwiająco i przestrzegająco, powinno osłabić złudne, ale uporczywe nadzieje łatwego zdobycia skarbów za Oceanem.

W tym zresztą kierunku sam przebieg zamachu dyktatora Da Fonseca dostarcza zbawiennych wskazówek i przestróg. I tu właśnie dochodzimy do drugiego punktu, który zaznaczyliśmy na wstępie, mówiąc o wpływie, jaki przewrót brazylijski wywrze na dalszy tok ruchu emigracyjnego.

Byłoby mylnem mniemać, że zatarg między kongresem a prezydentem jest wyłącznie wynikiem starcia się prądu monarchicznego z republikańskim. Niewątpliwie żywioł monarchiczny jest w Brazylii bardzo silny — przyznać to musiał poseł brazylijski w Waszyngtonie. Niewątpliwie też dwuletnie rządy pana Da Fonseca nie zdołały wzbudzić zapału dla nowej formy rządu, ale chyba raczej ludność brazylijska dzięki nim coraz bardziej i tęskniej musiała *ricordarsi del tempo felice*, musiała rzewnie wspominać łagodne i ojcowskie rządy „tyrana“ Dom Pedra. Dość przypomnieć czysto południowo-amerykańskie stłumienie rokoszu antirepublikańskiego w grudniu 1889, albo bynajmniej niekonstytucyjny sposób przeprowadzania wyborów do kongresu, albo wreszcie despotyczne ograniczenie wolności prasy, której nie wolno wystąpić z najlżejszą nawet krytyką polityki skarbowej rządu republikańskiego, polityki o bardzo zresztą problematycznej wartości finansowej i ekonomicznej.

Wszystko to prawda i wszystko to bardzo interesujący przyczynek do starej prawdy, że zrównanie ze sobą pojęć wolności i republiki jest jednym z najgrubszych błędów i doktrynerzmów praktycznych, jakie napotkać można w dziejach ludzkości. Polega on na niezrozumieniu różnicy między ustrojem państwa a formą rządu. Ameryka południowa jest klasycznym przykładem i dowodem, że taki błąd teoretyczny miewa bardzo dotkliwe i dotykalne skutki praktyczne.

Ale — i o to tutaj idzie — opozycya i niechęć przeciw obecnemu systemowi rządzenia w Brazylii, prócz reakcyi monarchicznej, mieści w sobie inne jeszcze, bardzo liczne żywioły, po części nawet szczerze, skrajnie republikańskie, a wśród nich jeden, który ze sprawą emigracyi stoi w bezpośrednim związku. Mówimy tu o stronnictwie silnem i w siłę ciągle rosnącem, t. zw. „natywistów“, stronnictwie walczącem zaciekle z rządem pod hasłem „monroeizmu“ brazylijskiego: „Brazylia dla Brazylijczyków!“

Aby zrozumieć tę opozycyę, musimy przypomnieć rzeczy znane, że nowy rząd republikański okazał się gorącym zwolennikiem imigracyi, że ją wszelkiemi, bardzo zresztą różnemi środkami ułatwiał i popierał, że przybyszom po dwóch latach pobytu w kraju przyznawał równe prawa z ludnością rodzimą, że dopuszczał ich w szerokim bardzo zakresie do wykonywania praw politycznych itp. Jakie skutki pociągnęło za sobą, między innemi i dla nas, to faworyzowanie imigracyi, wiemy bardzo dobrze. W Brazylii powołało ono do życia właśnie to stronnictwo „natywistów“, o którem mówimy. Domagają się oni stanowczej zmiany polityki imigracyjnej rządu i idą w tym kierunku bardzo daleko, prawie tak daleko, jak Stany Zjednoczone wobec Chińczyków. Żądają kategorycznie położenia tamy olbrzymiemu przypływowi obcego żywiołu, któremu po większej części ani w pracowitości, ani w siłach fizycznych sprostać nie może ludność miejscowa.

Jak się zakończy *coup d'état* dyktatora, trudno dziś powiedzieć: rozstrzygnie sprawę oczywiście armia. W tej chwili wiadomości dochodzące z Riogrande do Sul, z Pary i Bahii, są groźne nietylko dla osoby Diodora da Fonseca, ale wprost dla całości państwa brazylijskiego. Jakikolwiek jednak rzecz cała przybierze obrót, w każdym razie dziś już stwierdzić należy, że „natywiści“ nie wyjdą z tego z próżnemi rękami. Bo każdy rząd liczyć się będzie musiał ze stronnictwem, za którem stoją wielkie masy interesowanych. A jeśli tak, jeśli konflikt obecny jest między innemi wynikiem tego prądu antiimigracyjnego, o którym mówimy, to przebieg rewolucyi wpłynie z pewnością tamująco na przypływ europejski do Brazylii. I znów byłoby dobrze, gdyby warstwy skłonne do wychodźtwa dziś już zdały sobie dokładnie sprawę z tych potężnych, nieprzychylnych im prądów, gdyby teraz już wyrobiły sobie świadomość nowych, wielkich przeszkód i trudności, oczekujących je w przyszłości w południowo-amerykańskiem eldorado, gdyby ze zmieniających się czy zmienionych już warunków politycznych w Brazylii zawczasu zdołały wyciągnąć należyte konsekwencye. Dlatego uważaliśmy za stosowne zabrać głos w tej doniosłej sprawie.

Przegląd polityczny.

Dnia 24 b. m. odbędzie się wybór posła do Sejmu z mniejszych posiadłości okręgu Monasterzyska-Buczacz w miejsce ś. p. Władysława Wolańskiego. Komitet miejscowy przedstawił jako kandydata posła do Rady państwa p. Władysława Czaykowskiego, którego też kandydaturę komitet centralny zatwierdził. Komitet narodowców ruskich stawiał jako kontrkandydata p. Czaykowskiemu p. Aleksandra Barwińskiego. Obecnie *Diło* otrzymało zawiadomienie od p. Barwińskiego, że nie przyjmuje kandydatury do Sejmu z okręgu włościańskiego buczackiego, albowiem, będąc zajętym w Radzie państwa, nie mógł dotychczas i do dnia wyborów nie będzie mógł jawić się przed wyborcami.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad szkołami ludowemi. Podamy dokładniejsze sprawozdanie z tego posiedzenia, na którem przemawiał także poseł Barwiński i X. Świeży. Dziś odbędzie się również posiedzenie Izby, a przemawiać będą mowcy jeneralni. Po załatwieniu budżetu ministerstwa oświaty wejdzie na porządek dzienny budżet ministerstwa obrony krajowej.

Dziś obraduje komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej. Zapewne też dziś rozwinie hr. Kalnoky *exposé* o sytuacyi zagranicznej. Wedle doniesień z Pesztu, wystąpi hr. Apponyi z wielką mową o położeniu zagranicznem i wystosuje rozmaite pytania do ministrów. W komisyi tej nie przyjdzie jednak podobno do szerokiej dyskusyi i już prawdopodobnie w niedzielę obradować będzie komisya nad referatem Maxa Falka. Natomiast w komisyi wojskowej, która rozpoczyna w poniedziałek swoje obrady, oczekują bardzo obszernych rozpraw nietylko o budżecie wojskowym, ale także o utworzeniu akademii wojskowej w Węgrzech, oraz o powziętych dawniej przez delegacyę uchwałach, które, mimo przyrzeczenia ze strony zarządu wojskowego, dotąd spełnionemi nie zostały. Upomnieć się o to ma del. Beöthy. W kołach delegacyi węgierskiej spodziewają się, iż już w najbliższej przyszłości zostanie hr. Bela Cziraky zamianowany szefem sekcyjnym w ministerstwie spraw zagranicznych.

Mowa tronowa Cesarza austryackiego jest jeszcze zawsze przedmiotem komentarzy ze strony prasy zagranicznej. Zwracają już teraz uwagę także na słowa monarchy, wypowiedziane do del. Demela, iż zapewnienia pokojowe należy przyjmować z wielką ostrożnością, a polegają one na razie tylko na nadziejach, których urzeczywistnienie jest w wysokim stopniu pożądanem. Nadto donoszą do *Polit. Corresp.* z Pesztu, iż podczas rozmowy z delegatami węgierskimi Cesarz kilkakrotnie podniósł, że wiele koniecznych wydatków wojskowych tylko na krótki czas i z wielką trudnością mogły być odroczonemi, przyczem zaważył, że sytuacya zagraniczna ma wprawdzie piętno pokojowe, ale zarazem charakter bardzo przykry, gdyż istnieją jeszcze liczne trudności. Omawiając mowę tronową *Münch. Allg. Ztg* pisze: „Nie można obronić się od wrażenia, że Cesarz Franciszek Józef uważa już za wyczerpaną miarę swojej osobistej odpowiedzialności i sądzi, że nadeszła już chwila, w której nie można dłużej żywić ufności pokojowej wpośród ludów, poddanych austryackiemu berłu; ufność ta łatwo bowiem mogłaby doznać przykrego rozczarowania.“ Z dzienników rosyjskich zanotować jeszcze należy głos *Nowoje Wremia*, która znajduje, że w mowie tronowej Cesarza Franciszka Józefa jest pewna sprzeczność, polegająca na tem, iż Cesarz zaznacza dobre polityczne stosunki, a równocześnie dopuszcza możliwość zakłócenia pokoju; jest to sprzeczność tylko udana, ażeby na delegacye wywrzeć presyę przy uchwalaniu kredytów wojskowych. W mowie tronowej czuć pewne niezadowolenie z wypadków ostatnich czasów; i dlatego sfery polityczne w Rosyi muszą uważać tę mowę za poważny symptom, jakkolwiek pokojowi europejskiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. *Nowosti* sądzą, iż mowa tronowa jest dowodem, że Austrya w zbrojeniach swoich doszła już do granic możliwości.

Jeden z południowo-niemieckich dzienników doniósł niedawno, że kiedy cesarz Wilhelm odwiedzał we wrześniu monachijski ratusz, wpisał do pamiątkowej księgi obok swojego imienia sentencyę łacińską: *Suprema lex — regis voluntas.* Na wtorkowem posiedzeniu monachijskiej rady miejskiej jeden z radców interpelował burmistrza, czy wiadomość ta jest prawdziwa. Burmistrz oświadczył, że w istocie fakt, podany przez dziennik, najzupełniej jest zgodny z prawdą. Jest rzeczą bardzo naturalną, że prasa niemiecka z obozu wolnomyślnego i narodowo-liberalnego stanowczo zastrzega się przeciwko zasadzie, proklamowanej przez cesarza w tak oryginalny sposób. Zarówno *Freisinnige Ztg*, jak i *National Ztg*, zaznaczają z naciskiem, że *voluntas regis* ograniczona jest konstytucyą i ustawami. Z kilku stron zwracają uwagę, że fakt wpisania owej sentencyi w księgę ratusza monachijskiego musiał być już od dłuższego czasu znany w Friedrichsruh. Już dnia 29 paźdź. *Hamburger Nachrichten* w jednym z artykułów bardzo wyraźną czynią do tego aluzyę, pisząc, że zasada: *suprema lex — regis voluntas*, została już stanowczo w rządach przyjęta i nawet w obozie konserwatywnym wywołała obojętność wobec interesów kraju.

Obrady kongresu pokojowego toczyły się we czwartek w dalszym ciągu. Na wniosek Anglika Cappera uchwalono złożyć z okazyi urodzin księcia Neapolu wyrazy hołdu zarówno następcy tronu, jak i całej rodzinie królewskiej. Włoch Siccardi uzasadniał swój wniosek wywołania naprzód agitacyi przeciwko armii stałej, potem dopiero agitacyi za sądami rozjemczemi. Rumun Phleva projektował rezolucyę do wszystkich parlamentów z wezwaniem, żeby nie uchwalały budżetów wojskowych; jakiś Amerykanin znowu stawiał wniosek utworzenia Zjednoczonych Stanów Europy. Francuz Gaillard zwrócił się na to do obecnych obywateli unii północno-amerykańskiej z prośbą, żeby przedewszystkiem zechcieli załatwić swój spór z rzecząpospolitą chilijską za pomocą sądu rozjemczego. Wogóle przebieg mało poważnych obrad obfitował w wesołe intermezza. Nieznana nikomu dama, osłonięta żałobnym welonem, z wielką gwiazdą orderową na piersiach, ze sztandarem w ręce, odczytała w imieniu „niewiast amerykańskich“ ku ogólnej uciesze jakąś arcysentymentalną poezyę. Z nieco poważniejszych wniosków zasługuje na uwagę projekt rezolucyi Włocha Dagnanno, wzywającej rządy do usunięcia z wychowania młodzieży wszelkich czynników szowinistycznych, a do pielęgnowania szacunku dla innych narodów i prawdziwej miłości ojczyzny w miejsce narodowej wyłączności i nienawiści.

Przy obradach nad kwestyą pokoju i rozbrojenia Polak p. Brochocki postawił następujący wniosek: „Ponieważ pokój może być zapewniony jedynie przez upadek wszelkich despotycznych systemów rządowych i ponieważ tylko wtedy może być trwały, jeżeli państwa szanować będą narodowe prawa wszystkich swoich ludów, należy rozwinąć agitacyę, ażeby cara skłonić do nadania swoim ludom konstytucyi i do zagwarantowania narodowych praw mieszkańcom polskich prowincyj.“

W sprawie oskarżenia X. Gouthe Soulard zabrał głos człowiek, którego chyba o sympatye dla Kościoła nie posądzi nawet p. Clémenceau. *Echo de Paris* podaje rozmowę swego współpracownika z p. Goblet, znanym aż zanadto ze swych radykalnych dążności byłym ministrem spraw zagranicznych. Otóż p. Goblet oddaje wielkie pochwały X. arcybiskupowi z Aix i przyznaje, iż należy on do najbardziej umiarkowanych członków episkopatu francuskiego. Że wobec tego, oskarżenie było podwójnym błędem, to naturalne.

Trzy listy polityczne

II.

Wiedeń w listopadzie.

= Mniemają niektórzy, że rząd ma w tem korzyść, jeżeli w parlamencie niema stałej większości. Bo jeżeli mu chodzi o przeprowadzenie jakiejś akcyi państwowej, to znajdzie dla niej zawsze większość, gdyż żaden z trzech klubów nie będzie chciał wyrzec się swojej zdolności do rządzenia. Natomiast gdy który z tych klubów postawi mu jakieś specyalne swoje żądanie, to rząd może się łatwo wymówić, że dwa inne kluby sprzeciwiłyby się temu, że rząd niema dla tej sprawy większości. Wogóle rząd może łatwo wysuwać sprzeczne interesa trzech klubów, ażeby wszystkie nawzajem w ten sposób szachować.

Tak rezonują niektórzy, lecz rezonują błędnie. Najprzód takie szachowanie trzech klubów byłoby wtenczas dopiero wogóle możliwe, gdyby te kluby już były połączone w formalną większość, któraby przedstawiała dla nich jakąbądź korzyść. Bo żeby szachowanie mogło być skuteczne, na to potrzeba, żeby się go kluby bały. Podstawą do obawy może być albo utrata większości, albo prócz niej upadek gabinetu. Tymczasem gabinet, któryby rządził bez stałej większości, nie potrzebuje wcale upadać. Zaś o utratę większości nie może się bać ten, kto jej niema. Wogóle wszelka obawa wykluczoną jest u tego, kto niema nic do stracenia.

Ale może z tego rozumowania wynika, że właśnie ze **stanowiska klubów** nie należy dopuszczać do organizacyi stałej większości, skoro dopiero wtenczas zaczyna się niebezpieczeństwo szachowania ich przez rząd? Na to pytanie później dam odpowiedź, gdy przedstawię warunki organizacyi większości. Na razie idzie mi o pytanie, czy rzeczywiście rząd ma jaką korzyść z tego, że niema stałej większości. Otóż jasną jest rzeczą, że na pomyślne skutki szachowania klubów, gdy idzie o ich dezyderaty, rząd zgoła rachować nie może.

Ale nie może on także i na to liczyć, ażeby mu się powiodła każda akcya państwowa. Bo najprzód niekoniecznie każdy klub uzna każdą akcyę rządu za państwową, którą rząd tak zechce nazwać; to pojęcie jest bardzo elastyczne. A potem każdy rząd ma do załatwienia, prócz wielkich akcyj, także mnóstwo spraw, które nie mają wielkiej wagi ogólnej, ale mimo to z różnych powodów dla rządu są koniecznemi. Bywają to nawet bardzo często sprawy niepopularne, których poparcie ze strony parlamentu wymaga pewnej ofiary. Na tego rodzaju ofiarę może tylko ten rząd liczyć, który ma stałą większość. Bo wtedy istnieje stały stosunek, wzajemnie przyjazny. Wtedy większość czyni chętnie podobne ofiary, gdyż wie, czego się ma od przyjaznego rządu we wspólnej z nim akcyi na dłuższą metę spodziewać. Ale bez takiego stałego stosunku nie można nawet wymagać ofiary, bo stronnictwo zostaje pod wrażeniem obawy, że narazi swoją popularność bez żadnych za to dla mandantów swoich korzyści i że zużyje się jako ślepe narzędzie rządu.

Nie tak dawno żyje parlament austryacki bez stałej większości, a już jest jedna taka niepopularna sprawa, na której rządowi bardzo zależy, a której teraz dlatego przeprowadzić nie może, że niema stałej większości, którąby chciała ponieść ofiarę. Tą sprawą jest ustawa o subwencyi państwowej dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju.

Zatem to nie ulega wątpliwości, że rząd niema w tem korzyści, ażeby w Izbie poselskiej nie było stałej większości.

Mówią jednak niektórzy, że temperament hr. Taaffego nadaje się w sposób szczególny do rzą-

Z Wiednia.

4 listopada 1891.

Że przeniesienie galeryi z Belwederu do nowego muzeum jest dla stolicy prawdziwą korzyścią, że centralizacya drogocennych zbiorów w jednym gmachu nadzwyczaj ułatwia zwiedzanie i poznawanie nagromadzonych razem skarbów, że sam gmach ze wszech miar bogactw, które mieści, godny, chociażby się architekcie niekiedy z Kalchasem z operetki *Trop de fleurs* zawołać chciało; że wreszcie światło wszędzie dobre, a tak go dużo, iż niejeden obraz jakby odmłodzony barwą błyska — to wszystko prawda i prawda pomyślna. Że przecież ciesząc się tem, tęskni się mimowoli czasem za Belwederem, to znowu prawda inna, ale także prawda. Ma się niejako wrażenie, że znajomy dawny a drogi, z którym przestawanie było i miłe i zaszczytne, zerwał nagle ze światem, odosobnił się i zamknął. A ileż to wrażeń, i to wrażeń najsilniejszych, bo pierwszych, z nim się łączy!

Z głową nabitą pismami Vasarego, Cavalcasellego, Burkhardta wstępował chyba nie sam tylko piszący te słowa za pierwszą podróżą do Włoch w te progi, a wchodził z biciem serca, bo mu się zdało, że to już przedsionek tej krainy, do której jechał, krainy, „kędy *si* pobrzmiewa. „Z jakiemże nabożeństwem witało się śliczną „Madonnę na łące“, pierwszy raz w życiu widzianego Rafaela, z jakim podziwem „Jawnogrzesznicę“ Tycyana, „Lukrecyę“ Palmy, „Io“ Correggia! Wszystkie te wielkie nazwiska kotłowały w głowie, a olśniewały wyobraźnię. Zanadto oczywiście myślał człowiek o tem, co czytał; za mało o tem, co miał przed oczyma; więcej o tem, kto malował, niż jak i co namalował, ale ze świeżą i szczerą odczuwał radością, że już nie tak obcym, a więc śmielszym nieco stanie przed tymi wielkimi, u nich, w ich domu, we Włoszech.

Tak tedy ten Belweder był niejako chrztem sztuki, a dla takiego *baptisterio* wiecznie wdzięczną zachowuje się pamięć. Później powitanie z tej strony Alp znajomych włoskich ciągnęło do niego, ale już nie samą wyobraźnią tylko, lecz i oczyma patrząc, spostrzegało się pono, że nie jedynie sama galerya, ale i ramy jej, prześliczny pałac Belwederu najwyższego godzien podziwu, że to prawdziwe architektoniczne cacko. Dziwnym trafem w budownictwie nowego Wiednia znać wszelkie możliwe, a w rezultacie nieraz, niestety, niemożliwe naśladowania greczyzny, gotyku i włoskiego renesansu, z pominięciem tylko stylu jednego, ale właśnie tego, który jest specyalnie wiedeńskim, a którego świetne przykłady szkoły stworzyćby powinny. Z końcem XVII a w pierwszej połowie XVIII wieku rozwijał się w stolicy ten tak piękny wiedeński barok, mający zupełnie własną i odrębną cechę.

Zdawaćby się mogło, że styl ten, idąc z zachodu i południa, przedarłszy się przez groźne Alpy, a zobaczywszy zdala smukłą i poważną wieżę św. Szczepana, zmężniał i sam spoważniał, a nie tracąc świetności i elegancyi wrodzonej, nabrał tylko więcej okazałości i siły. Wznosiły się wtedy kolejno piękne pałace Liechtensteinów, Schwarzenbergów, Trautsonów, gdzie obecnie są koszary gwardyi węgierskiej, Rohanów, dziś Auerspergów, Batthyanich, Althanów i Kinskych, a równocześnie rósł wspaniały pałac na Himmelpfortgasse, gdzie dziś ministerstwo skarbu, i Belweder.

Być pierwszym wodzem swoich czasów, a zostawić przytem i w nauce i w sztuce trwałe swego imienia pamiątki, to z pewnością piękne do sławy tytuły. Takim wodzem i mecenasem był książę Eugeniusz Sabaudzki. Ten zwycięzca zpod Blenheim, Malplaquet, Turynu i Piotrowaradynu, ten zdobywca Belgradu był zarazem wiernym korespondentem Leibnitza, przyjacielem kardynała Aleksandra Albani, założyciela sławnej willi pod Rzymem, chlebodawcą wygnanego Rousseau'a, protektorem wreszcie wielkich budowniczych wiedeńskich Hildebranda i Fischera von Erlach. Z Leibnitzem zajmował się książę gorliwie założeniem akademii umiejętności w Wiedniu. Ajenci książęcy, trudniący się zakupnem dzieł sztuki we Włoszech, musiali je zawsze, przed wysłaniem do Wiednia, poddać pod sąd i znawstwo kardynała Albani. Zadaniem Rousseau'a było zaznajamianie protektora z płodami ówczesnej literatury, mianowicie francuskiej. Fischer von Erlach i Hildebrand nakoniec budowali wspaniałe księcia Eugeniusza rezydencye. W pałacu na Himmelpfortgasse gromadził on nader cenną bibliotekę, wcieloną dziś do biblioteki dworskiej, a tak nieskory do uznawania cudzych zasług, Rousseau pisał: „że księgozbiór to bardzo znaczny, składający się tylko z dzieł mających rzetelną wartość, a ozdobnie oprawnych. Co zaś — dodawał — najdziwniejszem, to, że w tym zbiorze niema pono książki, którejby książę nie przeczytał, lub przynajmniej nie przerzucił.“ Obok biblioteki mieścił się bogaty zbiór rysunków, sztychów i portretów. W drugiej rezydencyi, w Belwederze, znajdowała się natomiast galerya obrazów, przedstawiających mianowicie bitwy i sceny wojenne, z życia księcia, pędzla Francuza Parrocel i Holenderczyka Jana van Hugtenburg. Obok pałacu zakładał ogrodnik kurfirszta bawarskiego Girard ogród francuski na wzór wersalskiego, a książę tak się tem pilnie zajmował, że aż z Persyi przysyłać sobie kazał najrzadsze rośliny i kwiaty. W ogrodzie była także duża menażerya z ulubionym zbiorem ptaków księcia, i każdy do Ostendy przybywający statek z Indyj musiał się najprzód urzędnikom książęcym wykazać, czy nie przywozi jakich nowych zamorskich skrzydlatych gości, a każda nowość szła do Belwederu.

Świetna pierwsza epoka dziejów Belwederu skończyła się w r. 1736 ze śmiercią księcia Eugeniusza. Pałac, w którym życie ucichło, przeszedł na własność siostrzenicy książęcej, Anny Wiktoryi Sabaudzkiej, małżonki Józefa Fryderyka Sachsen-Hildburghausen, już zaś w następnym roku nabył go cesarz Karol VI. Z kolei mieszkał w nim przemijająco Józef II, aż w r. 1776, a więc w czterdzieści lat po śmierci założyciela, nakazała Marya Teresa zebrać rozproszone po zamkach cesarskich obrazy i przenieść je do Belwederu. Galerya ta, składająca się przeważnie z najstarszej kollekcyi cesarza Rudolfa II, oraz ze zbiorów Karola I angielskiego i lorda Buckingham, które w połowie XVII wieku Dawid Teniers dla namiestnika niderlandzkiego arcyksięcia Leopolda Wilhelma nabył, dopełniona następnie głównie w roku 1775 zakupnem wspaniałych Rubensów z klasztorów belgijskich *des ci-devant Jésuites*, jak współczesny katalog opiewa, przebywała tedy aż do przeniesienia jej tegorocznego na Burgring 115 lat w Belwederze, z wyjątkiem tylko małej przerwy, nieuniknionej oczywiście dla poważnej galeryi europejskiej za napoleońskich czasów, krótkiej przejażdżki do Paryża.

Dziś ucichł pałac Belwederu, a stojący w dolnym przedsionku marmurowy książę Eugeniusz po opustoszałych rozgląda się komnatach. Statua ta w allegorycznym smaku owych czasów przedstawia go na koniu, depczącego Zawiść, a zamykającego ręką otwór trąby, którą Fama sławę jego głosi. Z zamknięciem Belwederu zniknie z pewnością jedna z żywych po nim pamiątek. Ale jeżeli w prędko zapominającym Wiedniu czyja sława żyje i długo pono żyć jeszcze będzie, to niezawodnie sława tego, który sobie zjednał najpiękniejszy, a w XVIII wieku tak dziwnie średniowiecznie brzmiący tytuł „szlachetnego rycerza“. Bo choćby nawet zginęły pisane dzieje, opowiadające o jego zwycięstwach, choćby znikł ów posąg spiżowy, który przed Burgiem stoi, choćby runęły owe wspaniałe pałace, któremi stolicę zdobił, to najpopularniejsza może z pieśni ludowych chwałę jego śpiewać będzie, i gdyby nawet lud tutejszy miał zapomnieć, kim on był i kiedy żył na świecie, pieśń ta przez długie chyba mu przypomni lata, że był i żył tu ongi „Prinz Eugen, der edle Ritter“.

Z.

dzenia bez większości — że jego talent łatwego wyjścia z każdego chwilowego kłopotu jest tak oryginalny, iż nie można go mierzyć według prawideł zwykłego rozumowania.

Jako ilustracyę, przytaczają oryginalny sposób załatwienia w kampanii wiosennej sprawy adresowej bez adresu.

Co się tyczy ilustracyi, to nie da się zaprzeczyć, że ten sposób wyjścia, jaki znalazł hr. Taaffe w sprawie adresowej, wprawił w zdumienie cały polityczny świat europejski. Ale.... taki eksperyment raz tylko udać się może i raz tylko wywołuje zdumienie, właśnie dlatego, że jest oryginalny. Powtórzenia podobnej próby nikt nie mógłby już doradzać.

Przyznając zresztą płodną pomysłowość i szczególną oryginalność talentu hr. Taaffego, przecież uznać to trzeba, że są pewne prawidła w życiu politycznem, których talent nawet najgenialniejszego męża stanu ostatecznie przemódz nie zdoła One płyną z natury ludzkiej i z natury interesów, które stanowią przedmiot pracy politycznej. Na krótki czas mogą one przycichnąć, ale bodaj czy potem nie upomną się tem energiczniej o uznanie. A potem, płytkim byłby sąd o charakterze hr. Taaffego, gdyby mniemano, że znana i uznawana jego zręczność, z dnia na dzień, nie jest tylko środkiem wyższego celu, ale sama sobie celem. To charakter w gruncie rzeczy znacznie głębszy, aniżeli się wielu politykom i niepolitykom wydaje.

Można słyszeć i takie zdanie, że polityka wolnej ręki, a więc stan parlamentarny bez stałej większości, jest korzystny dla samych stronnictw. Mówią, że wtenczas stronnictwo łatwiej może przeprowadzić swoje postulaty, bo szuka dla każdego z nich takiej większości, jaką gdzie dogodniej znajdzie.

To rozumowanie jest zanadto dziecinne, żeby się niem wiele zajmować potrzeba. Pomijam tę okoliczność, że takie gospodarowanie, gdyby było możliwem, przedstawiałoby obraz najzupełniejszej anarchii. Ale ono nie jest w dzisiejszych warunkach wcale wykonalnem. To znaczy, raz i drugi może taka sztuczka się udać. Ale nie wystarczy na długo, nie daje warunków dla jakiegobądź planu i działania i naraża na fatalne niespodzianki. Bo przecież nie można o tem pomyśleć, że taką taktykę mógłby prowadzić tylko któryś, jeden z trzech klubów. Owszem, kto żyje w parlamencie, jako klub, duży czy mały, wszystko wziąłby się do tej gospodarki. Robota w parlamencie byłaby prostym handlem. Podstęp i zręczność zapewniałyby zwycięztwo. A co chwilę któreś ze stronnictw doznałoby ciężkiej klęski, której się nigdy nie spodziewało. Wszak dotąd jeszcze nie rozpoczęło się naprawdę pozytywne realizowanie ogólnej polityki wolnej ręki, bo dotąd Izba zajmowała się i zajmuje niemal wyłącznie budżetami. A przecież sprawa zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kuryi mniejszej własności, puszczona bez stałej większości na wolną rękę, stanęła w komisyi izbowej w ten sposób, że wszystkie kluby, małe czy duże, podały sobie rękę.... przeciw Polakom.

Jeżeli się rozważa nad korzyściami, czy niekorzyściami sytuacyi bez stałej większości parlamentarnej, to należy zwrócić uwagę na jednę jeszcze okoliczność, która gra rolę bodaj czy nie najważniejszą. Stała większość parlamentarna, gdziebądź ona istnieje, skoro tylko się zorganizuje, bierze tem samem na siebie odpowiedzialność za pracę prawodawczą, tudzież za kierowanie polityką i życiem politycznem w państwie i kraju. Tymczasem, gdy takiej większości niema, wtedy podobna odpowiedzialność nie cięży na nikim, nikt jej nie czuje i nikt wykonywać nie może. Następstwa takiego braku odpowiedzialności w życiu politycznem są poprostu zastraszające i gotują przyszłość, niedającą się nawet dokładnie przewidzieć.

Więc przedewszystkiem rozluźniają się wszelkie węzły, które zazwyczaj trzymają organizacyę klubów. „Wolna ręka“ daje jednostkom taką swobodę działania, że każda z nich w codziennej pracy parlamentarnej robi politykę na własną rękę. I nie może nawet być inaczej, bo gdy niema stałej większości w parlamencie, niema także stałych zasad i kierunków do akcyi w tym parlamencie, dlatego niema i stałej dyrektywy ani politycznej, ani taktycznej klubu dla jego członków. Ztąd nieustanne sprzeczności między działaniem pojedyńczych członków tego samego klubu, brak stycznych pomiędzy ich poglądami, a wskutek tego brak jednolitości i ciągłości, owszem chwiejność w postanowieniach klubu, więc ostatecznie osłabienie siły wewnętrznej, tudzież powagi i stanowiska klubu na zewnątrz. Tradycye klubu, na które składało się poświęcenie całej przeszłości, przestają być skarbem aktualnym, bo już się teraz nie potrzebuje z niego czerpać codziennie i bledną powoli w pamięci, jak historyczne wspomnienie.

Dalej brak poczucia odpowiedzialności prowadzi na pewno do radykalizmu. I tak poseł, czujący odpowiedzialność za akcyę większości, gdy mu wyborcy przedstawiają różne życzenia lub gdy sam spostrzeże pewne braki, sam z góry rozważa i decyduje, które z dezyderatów są racyonalne i wykonalne, a które nie. Tylko pierwsze wnosi do parlamentu lub rządu i to tylko w takiej liczbie, ażeby mógł liczyć pewnie na urzeczywistnienie. On czując za to własną odpowiedzialność, lekkomyślnie jej nie obciąży. Jemu zależy na tem, ażeby powaga jego i jego klubu nie doznała uszczerbku.

Inaczej, gdy poseł takiej odpowiedzialności nie czuje; wtedy rzuca on na flunkta parlamentu we formie rezolucyj, życzeń, żądań itp. wszystko, co w zasadzie uważa za pożyteczne, lub czego od niego zażądają wyborcy. On wie, że wszystkiego nie uzyska, ale usprawiedliwia się „wolną ręką,“ a rządowi zostawia decyzyę, co z tego ma wybrać.

Wynika ztąd najprzód, że rząd takie żądania wogóle lekceważy, bo znów tem się usprawiedliwia, że przecież ten, kto je postawił, wiedział, że wszystkim dogodzić nie można, więc widocznie nie były one traktowane na seryo. Na wyborców znów działa to inaczej. Im nawet na myśl nie przyjdzie pomyśleć, że ich poseł mógł stawiać żądań tyle bez widoków szansy. Owszem u nich budzi i zakorzenia się wiara, że sytuacya w parlamencie tak jest korzystna, że można teraz to wszystko uzyskać. Gdy potem poseł stanie przed wyborcami, ci interpelują go, dlaczego postawione żądania nie są zrealizowane? Poseł spycha winę na rząd. Tak powtórzy się raz i drugi. A gdy skończy się okres sześcioletni i poseł staje na nowo jako kandydat, zastanie sytuacyę zupełnie zmienioną. Bo u wyborców już ustali się rozgoryczenie, wywołane wskutek doznanych zawodów. A ponieważ widzieli, że ich poseł w domu, zdając im sprawę, ciągle ostro krytykował rząd — to znaczy robił mu opozycyę — zaś w parlamencie nie robił mu opozycyi, lecz dawał poparcie, wyborcy wyprą się swojego posła i wybiorą na przyszłość takiego, który im obieca być konsekwentnym i robić opozycyę wszędzie. Na tej drodze zniknęli już z widowni politycznej Staroczesi, głównie dlatego, że w parlamencie byli większością, a w domu opozycyą. Na dwóch stołkach w polityce wysiedzieć długo nie można. Każde stanowisko ma swoje prawa i swoje obowiązki. Chcieć połączyć dwa stanowiska sprzeczne w ten sposób, ażeby z każdego zatrzymać tylko prawa i przyjemności, a odrzucić obowiązki i przykrości, to znaczy gotować sobie pewny upadek. A cóż w gruncie rzeczy znaczy stała polityka wolnej ręki, jak nie takie połączenie stanowiska większości ze stanowiskiem opozycyi? Taki los, jaki spotkał Staroczechów, musiałby spotkać także każde inne stronnictwo któreby nie miało na czas odwagi być na seryo albo większością, albo opozycyą. Zmiecie go ostatecznie radykalizm.

A co znaczy radykalizm polityczny w Austryi w dzisiejszych czasach dla siły wewnętrznej państwa i jego polityki zewnętrznej, gdy raz zdobędzie sobie większość po wszystkich krajach — o tem nie można sobie nawet zrobić na razie należytego wyobrażenia.

Korespondencya „Czasu.“

Chrzanów 12 listopada.

W dniu dzisiejszym zebrał się powtórnie komitet przedwyborczy w Chrzanowie celem wysłuchania kandydatów, starających się o krzesło poselskie z okręgu wyborczego chrzanowskiego do Sejmu krajowego. Jakto w poprzedniej korespondencyi doniosłem, ogólnem życzeniem było wyborców w powiecie chrzanowskim, aby posłował hr. Antoni Wodzicki; nikt więcej nie zgłosił dziś swej kandydatury prawdopodobnie z tej przyczyny, że nie znajdzie poparcia i nie zostanie wybranym. Mimo słotnego dnia zebrali się członkowie komitetu dość licznie, przybyli nawet z najdalszych okolic powiatu

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, jeden z członków komitetu postawił kandydaturę hr. Antoniego Wodzickiego. Następnie kilku włościan poparło tę kandydaturę, oświadczając, że mają do hr. Antoniego Wodzickiego najzupełniejsze zaufanie; że wiedzą, ile już dobrego uczynił dla powiatu jako wiceprezes, następnie jako prezes Rady powiatowej; że zna dokładnie potrzeby powiatu i kraju, a przeto będzie mógł bardzo dodatnio pracować w Sejmie dla dobra kraju. Prosili go, aby przyjął mandat poselski z powiatu chrzanowskiego, bo zamierzają wszyscy nań głosować.

Hr. Antoni Wodzicki, widząc ogólną i serdeczną życzliwość tak włościan, jak i inteligencyi, zdał przewodnictwo w ręce hr. Andrzeja Potockiego i podziękował serdecznie za położone w nim zaufanie, dodając, że wyborcy na nim się nie zawiodą. Następnie w obszernej mowie wypowiedział, w jakim kierunku w Sejmie pracować zamierza.

Najpierw starać się będzie o zmianę prawa przynależności do gminy, bo dotychczasowe prawo jest nieodpowiednie. Następnie starać się będzie o zmianę systemu dotychczasowego nauki w szkołach ludowych, aby go uproszczono i zastosowano do właściwych i praktyczniejszych potrzeb ludności wiejskiej; starać się będzie usilnie o polepszenie bytu materyalnego nauczycieli ludowych, o nadanie urzędnikom Rad pow. stanowiska urzędników krajowych i przyznanie prawa emerytury urzędnikom powiatowym. Hr. Wodzicki omawiał następnie jeszcze wiele bieżących kwestyj krajowych, a mowa jego wywarła na słuchaczach jak najlepsze wrażenie. Przyjęto ją hucznemi oklaskami. Zebrani w końcu oświadczyli, że wszyscy nań głosować będą i na tem posiedzenie zamknięto.

Wilno 8 listopada.

(∞) Obszerne dobra powittgensteinowskie szybko przechodzą z rąk księżnej Hohenlohe w obce ręce. Jaka ztąd strata wynikła dla nas, łatwo sobie przedstawić, skoro się weźmie na uwagę, że księżna Hohenlohe, jako siostra Piotra Wittgensteina i katoliczka, w rządzeniu temi dobrami, w stosunkach z dzierżawcami i oficyalistami, niechybnie utrzymywałaby dobre tradycye tej rodziny, w której żyłach płynęła krew Radziwiłłowska. Jakkolwiek nowa właścicielka rządziła krótko i tylko prowizorycznie swemi dobrami, to jednak wyraźnie zaznaczył się zamiar utrzymania w całej administracyi *status quo* w stosunku do licznego zastępu krajowców-oficyalistów i dzierżawców. Niektóre tylko dobra, jak n. p. słynny Mir pod Nieświeżem, przeszły w ręce właścicieli takich, którzy większą własność będą utrzymywać. Nabywca Miru, kniaź Świętopełk-Mirski, będzie się zapewne z biegiem czasu tytułował: „dziedzicem na Mirze“. Przeważna zaś część nabywców kupowała większe lub mniejsze majątki w celach spekulacyi, aby je parcelować i odprzedawać częściami. W takim zamiarze zakupiono również od ks. Hohenlohe słynny z piękności położenia, leżący na prawym brzegu Wilii t. zw. Zwierzyniec pod Wilnem. Na stromym, wyniosłym brzegu Wilii, wśród pięknego lasu sosnowego i gaju dębowego, była niegdyś willa książąt Wittgensteinów, którą najczęściej wynajmowali na lato jenerał-gubernatorowie wileńscy. Nowy nabywca, p. Berg, obszar ten, wynoszący około 200 dziesięcin, już rozparcelował z zamiarem odsprzedania pojedynczych parcel pod budowę domów. Aby łatwiej znaleść nabywców, czyni p. Berg starania u rządu o zaliczenie Zwierzyńca do obszaru miejskiego, wskutek czego ani wiara, ani narodowość nie stałyby w drodze przy kupnie i sprzedaży. I dziś topograficznie można uważać Zwierzyniec za część miasta, albowiem najwspanialsza z naszych ulic, prospekt św.-Jerski, kończy się na lewym brzegu Wilii, tuż naprzeciwko Zwierzyńca. Miasto zaś, celem ułatwienia komunikacyi z tymże, rozpoczęło budowę wielkiego mostu na Wilii. Będzie to prawdziwem dobrodziejstwem dla miasta naszego, nadzwyczaj szybko rosnącego, lecz niecieszącego się pomyślnemi warunkami zdrowotnemi. Obszerny las przerznięto już dzisiaj drogami bitemi, wynoszącemi 10 wiorst długości i oświetlono latarniami. Słychać, że tutejsze towarzystwo lekarskie zamierza nabyć kilka parceli i urządzić tam stacyę sanitarną, czego w interesie dalszego rozwoju miasta życzyć sobie należy.

Wogóle około polepszenia warunków zdrowotnych miasta i innych dogodności, cechujących wielkie miasta zagraniczne, nasza zwierzchność gminna chodzi nader opieszale. Do takich spraw zaliczyć należy budowę sieci tramwajowej, którego to przedsiębiorstwa podjął się p. Gorczakow. Ale dotąd nasze miasto nie może z nim dojść do jakiegoś porozumienia. Ten wielko-rosyjski spekulant zmienia co chwila prawie warunki kontraktu, skoro już się zdaje, że sprawa budowy sieci tramwajowej ma być sfinalizowaną. Na wstyd stolicy Gedymina podnieść należy, że miasta gubernialne, jak Kowno i Mińsk, już przystąpiły u siebie do zakładania linij tramwajowych. Już to z rzetelnem uznaniem podnieść należy gospodarstwo miejskie w Mińsku litewskim pod kierunkiem wypróbowanej energii i troskliwości o dobro miasta burmistrza (*gołowy*) hr. Czapskiego. Chociaż żydzi mińscy narzekają na wzrost podatków na potrzeby gminne, to jednak energiczny burmistrz nie daje się zepchnąć z raz obranej drogi, wiodącej do zaprowadzenia porządku, ładu i czystości w mieście.

Podnieść tutaj również winieniem pewien ruch, jaki we własnym, dobrze zrozumianym interesie, daje się dostrzedz wśród naszych rzemieślników. Dotąd rzemieślnicy padali częstokroć ofiarą wyzysku pośredników-handlarzy, co wychodziło na niekorzyść zarówno producentów, jak i konsumentów. Ostatnich dni października tutejsi rzemieślnicy założyli „Bazar wyrobów rzemieślników wileńskich,“ w którym można, po cenach umiarkowanych, nabywać wszystkie wyroby naszego rękodzielnictwa, zaczynając od złotniczych aż do krawieckich, szewskich i innych potrzeb codziennego życia. Przykład godny naśladowania dla rękodzielników innych miast gubernialnych.

W Kownie ministeryum wojny prowadzi dalej budowę fortyfikacyj, co ma trwać jeszcze pono 10 lat. Złośliwe języki powiadają, że kierownictwo budowy rok rocznie z jednego miliona, na ten cel wyasygnowanego, coś niecoś urywa, na czem jednak fortyfikacye wogóle źle nie wychodzą, bo zawsze w ciągu roku coś się zrobi. Gdyby jednak rząd odrazu przeznaczył większą sumę, nastąpiłyby grube malwersacye, co w końcu pociągnęłoby za sobą znaczne przekroczenie preliminowanej sumy i potrzebę natychmiastowego jej podniesienia. Bez malwersacyj, zdaje się, powstał nowy budynek teatralny w Kownie. Administracya gubernialna (były gubernator E. Kurowskij i jego zastępca p. Klingerberg) ujęła sprawę tę w swe ręce, uważając przyprowadzenie jej do skutku za punkt honoru „russkich ludzi“ w naszym kraju. Naturalnie, że honorowi ich przyszła w pomoc kieszeń mieszczańska. Dotąd nalegano usilnie ze strony administracyi, zanim w końcu miasto nie ofiarowało na ten cel 40.000 rubli. Stanął zatem schludny teatrzyk w ogrodzie miejskim, do którego jednak nie będą zbyt pochopnie uczęszczać czynownicy rosyjscy, lubujący się w rozrywkach pospolitego rodzaju. Teatr rosyjski stać będzie w Kownie — pustkami.

Pustkami stoją też tam mnogie cerkwie prawosławne, a pomimo to zbudowano nową katedrę prawosławną kosztem 150 000 rubli! Podczas budowy tejże jeden z moich znajomych był świadkiem sceny, illustrującej wybornie sposób wykonywania praw i przepisów w naszym kraju. Wyszedłem — opowiadał tenże — trzeciego dnia Wielkiejnocy na miasto. Uboga żydówka szła na targ z workiem kartofli na plecach, od sprzedaży których zawisło, być może, całe jej dzienne utrzymanie. Podchodzi do niej policyant i zaczyna najpierw łżyć najokropniej za to, że się ośmiela naruszać tak ważne święto, a w końcu wyrywa z rąk worek z kartoflami i wysypuje je do rynsztoku. Żydówka z płaczem zaczęła po jednej kartofli wydobywać z błota i wody cuchnącej. Poszedłem — powiada — dalej swą drogą. Właśnie wiodła ona przez t. zw. „Fontankę,“ gdzie się budowała katedra prawosławna. Przy budowie ruch ogromny: robotnicy wyznania prawosławnego (katolików nie używano wcale przy budowie), w swych narodowych czerwonych koszulach, zajęci byli pracą, czemu oczywiście przepis zaprzestania robót w święta prawosławne nie stał wcale na przeszkodzie!

O tem stosowaniu praw i przepisów, a wypełnianiu wzajemnych zobowiązań mogłoby dosyć ciekawych rzeczy opowiedzieć nasze duchowieństwo rzymsko-katolickie. Naszemu biskupowi wileńskiemu, księdzu Drowi Awdziewiczowi, zarzucić chyba nie podobna braku umiarkowania, zimnej krwi i taktu. Tymczasem urząd jenerał-gubernatorski dosyć często okazuje mu swe niezadowolenie, przy najdrobniejszych niesłusznych powodach. Po wywiezieniu X. biskupa Hryniewickiego do Rosyi, administratorowie dyecezyi zbyt pochopnie zgodzili się na dzwonienie po kościołach w czasie procesyj prawosławnych. X. biskup wileński na to oczywiście zezwolić nie mógł. Stąd pierwszy powód niechęci. Proboszczowi grodzieńskiemu, Małyszewiczowi, słynnemu z ohydnego życia, ale protegowanemu przez rząd wszelkiemi sposobami, X. biskup Awdziewicz wprawdzie, po odbytej pokucie, zgodził się na danie probostwa, ale dał mu jedno z mniejszych, co znowu nie podobało się w urzędzie jenerał-gubernatorskim. Możecie sobie wyobrazić, jaki niepokój ogarnął katolików grodzieńskich, gdy suspendowany proboszcz pojawił się, po odbytej pokucie, w Grodnie i odprawił tamże mszę świętą. Mniemano powszechnie, że zostanie znowu tamże proboszczem. Na szczęście odjechał wkrótce z Grodna gdzieś, na przeznaczoną sobie inną parafię. Objawy niezadowolenia ze strony administracyi kraju nie kazały długo na siebie czekać. Rząd zobowiazał się n. p. pozwolić X. kanonikowi Harasimowiczowi, mianowanemu administratorem dyecezyi przez X. biskupa Hryniewickiego, na powrót z wygnania, tymczasem lata mijają, a X. Harasimowicz, pomimo obietnicy, z Rosyi nie wraca. Kler katolicki jest w oczach rosyjskich dostojników administracyjnych tym barankiem z bajki, który mąci wodę wilkowi!

Londyn 10 listopada.

(*‧*) W dniu wczorajszym odbyła się instalacya nowego lorda-mayora Londynu p. Evansa, wśród prawdziwie jesiennej, nieznośnej pogody. W błocie po kostki, przy gęstym, nieustającym deszczu, przesunęła się od Guildhallu do pałacu sprawiedliwości doroczna procesya. Karety złociste i błyszczące stroje dostojników municypalnych, orkiestry, straże piesze i konne i cały wygalonowany orszak, niknął pod płaszczami. Na tryumfalnych wozach allegorycznych, poprzebierani figuranci kryli się pod parasolami i widok nietylko tracił na malowniczości, ale stawał się poprostu śmiesznym. Lud londyński, dla którego ta doroczna ceremonia jest pożądanem widowiskiem, tem więcej stracił tym razem na niepogodzie, że nowy lord-mayor, urodzony w Walii, przedstawił na kilku wozach obrazowe sceny ze swego prowincyonalnego pobytu. Ogromne sumy, jakie ten pochód kosztuje, dosłownie w tym roku były wyrzucone w błoto.

Bankiet w Guildhallu, gdzie nowy lord-mayor przyjmuje ministrów i gdzie oni z kolei głos zabierają, bankiet stanowiący polityczną część programu dnia, odbył się jednak ze zwykłym ceremoniałem. Najwybitniejszą jego część stanowiła mowa pierwszego ministra lorda Salisburyego, którą znacie już niewątpliwie z telegramów. Dla świata politycznego ma znaczenie ustęp mowy o polityce zagranicznej, zaś o polityce wewnętrznej gabinetu lepiej od mów świadczą ostatnie nominacye. P. Jackson, dotąd sekretarz stanu przy kanclerzu skarbu, powołany został na ministra Irlandyi, na miejsce p. Balfoura, a jego posadę powierzono ku ogólnemu zdziwieniu sir Johnowi Gorst, dotychczasowemu sekretarzowi stanu przy lordzie Cross, ministrze Indyj. O p. Jacksonie nie można nic wybitnego powiedzieć. Jest to zdolny administrator, a że działać będzie nadal pod przewodnictwem p. Balfoura i bronić przygotowanych przezeń bilów, przeto o jego barwę polityczną nie ma potrzeby się troszczyć Jest on tak sympatycznie widziany w kołach opozycyi, że nie będzie mu nawet przeciwstawiać kandydata przy wyborze, do którego stanąć jest obowiązany.

Osobistość nowego sekretarza przy kanclerzu skarbowości, sir Johna Gorsta, należy do wielce wybitnych. Był on posłany na konferencyę robotniczą w Berlinie przed dwoma laty i jest specyalistą w kwestyach ekonomicznych. Widocznem jest, że gabinet będzie go potrzebował, gdy zasiadająca obecnie *Labour Comission* pod prezydencyą lorda Hartingtona, ukończy swe prace i jako rezultat ankiety trzeba będzie przedłożyć bile, ulepszające byt klasy robotniczej. Ale nie trzeba zapominać, że ten sam mąż stanu, niedawno, gdy się toczyły rozprawy o buncie w Manipurze, zajął stanowisko krytyczne względem wice-króla Indyj i sarkastycznie się wyrażał o polityce lorda Crossa. Ogólnie przypuszczano, że popadł w niełaskę u swych kolegów; zamiast dymisyi otrzymał jednak awans. Takiemi niespodziankami lord Salisbury udowadnia, że jest prawdziwie zdolnym politykiem. Przebaczając objaw niezależności, zachował torysowskiemu stronnictwu wysoce uzdolnionego polityka, który w przeciwnym razie byłby mógł przejść w szeregi opozycyi.

Ostatnia nakoniec niespodziewana nominacya tyczy się lorda Dufferina, obecnego ambasadora w Rzymie. Został on lordem-strażnikiem pięciu portów południowych z rezydencyą w królewskim zamku Walmar w Duwrze. Lord Dufferin jest dzieckiem fortuny Wszystkie gabinety zlewały nań łaski. Był z kolei ambasadorem w Petersburgu, wice-królem Kanady, ambasadorem w Konstantynopolu, wice-królem Indyj, podniesiony do markizatu, został ambasadorem w Rzymie i nakoniec lordem pięciu portów! Drwią z tej strawności żołądka, z jaką pochłania on wszystkie dostojeństwa, ale to ostatnie jest prawdopodobnie zapowiedzią niedalekiego wycofania się z publicznego zawodu.

Skończył się na szczęście wybór nowego deputowanego w Corku na miejsce osierocone po Parnellu; gdyby był peryod wyborczy trwał dłużej, Irlandczycy byliby się wzajemnie pożarli. Bójki na ulicach trwały codziennie, pełno poturbowanych w szpitalach, a nawet figury wybitne nie wahały się dopuszczać gwałtów. Deputowany Healy pozwolił sobie dotknąć niewieściego honoru wdowy po Parnellu, słynnej przedtem pani O'Shea, a siostrzeniec Parnella, p. Mac-Dormont, obił go za to wykroczenie szpicrutą. Podobał się ten postępek torysom miejscowym, którzy p. Mac-Dormonta obdarzyli honorowym biczem ze złotą gałką. Rys to charakterystyczny rozgorączkowanej opinii. W każdym razie walka wyborcza skończyła się tryumfem narodowego kandydata, a Redmond, parnellista, miał o 1500 głosów mniej od p. Flavin'a. Jest to nowa wskazówka, że parnelliści bez Parnella utrzymać się nie potrafią.

Książę Walii obchodził wczoraj 50-tą rocznicę swoich urodzin w domu wiejskim w Sandringham, którego pożar świeży zniszczył tylko górne piętro. Przyjęcie było czysto rodzinne. Obsypano solenizanta podarkami, a między innemi dyrektorowie teatrów londyńskich, wywdzięczając się za protekcyę sztuki dramatycznej, złożyli mu w darze złotą wysadzaną brylantami cygarnicę, wartości tysiąca funtów szterlingów. W Londynie wiele ulic było illuminowanych.

KRONIKA.

Kraków 14 listopada.

— **Uroczystość św. Stanisława Kostki** rozpoczyna się jutro w niedzielę dnia 15 b. m. w kościele św. Barbary o godz. 5 rano wystawieniem N. Sakramentu i prymaryą; o godz. 8 odprawioną będzie wotywa; o godz. 10 uroczysta suma, celebrowana przez J. Eminencyę X. Kardynała Dunajewskiego; podczas sumy wypowiedziane będzie kazanie; o godz. 5 po południu nieszpory z kazaniem. W poniedziałek d. 16 i we wtorek d. 17 listopada porządek nabożeństw jest następujący: o godz. 6 prymarya, o 8 wotywa, o $10^{1}/_{2}$ suma, o 5 po południu nieszpory z kazaniem. Uroczystość jest połączona z odpustem zupełnym dla tych, którzy w tym czasie przystąpią do św. Sakramentów.

— **Zapiski osobiste.** Henryk Sienkiewicz i artysta-malarz p. Pochwalski bawią w Pieniakach u hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

— **Administratorem kościoła N. Maryi Panny** ustanowiony został X. Wawrzyniec Centt, rektor domu XX. Emerytów przy kościele św. Marka.

— **Komisya teatralna** odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie i uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia ofertę p. Putza na ozdobne wewnętrzne roboty gipsowe; oferta opiewa na kwotę 21.747 złr. Prócz tego zdał p. prezydent Dr Szlachtowski na posiedzeniu komisyi sprawę z fundacyi ś. p. Kruzera na budowę teatru; spodziewać się można, że ze źródła tego, oprócz kwoty już uzyskanej, wpłynie jeszcze suma 5.000 rubli.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we środę dnia 18 b. m. o godz. 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne w sali wykładowej prof. Łazarskiego (ul. św. Anny, *Collegium phisicum*). Na porządku dziennym wykłady naukowe, mianowicie demonstracya chorej z kliniki prof. Dra Rosnera, dyskusya nad odczytem Dra Momidłowskiego i wykład Dra Opieńskiego.

— **Egzamin dla kandydatów** na lekarskie posady rządowe rozpoczął się w Krakowie dnia 11 b. m. Zgłosiło się 4 kandydatów; egzamin odbywał się pod przewodnictwem protomedyka Dra Merunowicza.

— **Wieczorek Mickiewiczowski.** Komitet akademicki wieczorku Mickiewiczowskiego postanowił na ósmem posiedzeniu przeznaczyć czysty dochód z tegoż wieczorku na cele towarzystw akademickich, w części na zakupienie i wmurowanie w kościele św. Anny tablicy pamiątkowej poświęconej niedawno zmarłemu prof. Drowi Kopernickiemu. Komitet dokłada też wszelkich starań, aby dla wykonania produkcyj muzycznych i wokalnych pozyskać jak najwybitniejsze siły, mogące przyczynić się do uświetnienia „Wieczoru“ i ma nadzieję, że pamięć mistrza, ku czci którego urządza wieczorek, jak przeznaczenie dochodu czystego, zjedna temuż poparcie publiczności krakowskiej.

— **Jubileusz Towarzystwa muzycznego.** Koncert jubileuszowy Towarzystwa muzycznego odbędzie się w poniedziałek dnia 23 b. m. w sali „Sokoła“ z programem wyłącznie polskim. Panna Józefa Szlezygier, primadonna opery warszawskiej, śpiewać będzie pieśni Żeleńskiego, Maszyńskiego, Galla itp.; znakomity basista p. Julian Jeronim ballady i pieśni Moniuszki; znany pianista naszego grodu prof. Domaniewski zapozna publiczność naszą z koncertem fortepianowym Paderewskiego, a Żeleński zaprodukuje „Polonez uroczysty,“ umyślnie na jubileusz napisany. Koncert rozpocznie uwertura Noskowskiego „Morskie Oko.“ Bilety dla członków po 1 złr. za krzesło, 40 ct. za wstęp, sprzedaje kancelarya Towarzystwa, dla innych osób po cenach podwójnych księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego.

Uczta składkowa z okazyi jubileuszu Towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 7 wieczór w salach Towarzystwa przy ulicy św. Tomasza. Komitet, zapraszając niniejszem członków Towarzystwa na takową, uprasza uprzejmie, a jak najusilniej o wczesne zgłoszenia, które przyjmuje kancelarya Towarzystwa (Plac Szczepański l. 3) w godzinach urzędowych. Udział od osoby 3 złr. Strój czarny. W czasie uczty przygrywać będzie muzyka 13 pułku.

— **Zabawa z tańcami**, urządzona staraniem komitetu jubileuszowego Towarzystwa muzycznego, odbędzie się we środę dnia 25 b. m. w salach Towarzystwa. Do współudziału w zabawie zaproszeni będą członkowie Towarzystwa i pewna ilość osób z poza kół tegoż. Instytucya gospodyń i gospodarzy balu tym razem wykluczona. Ceny biletów są: bilet pojedynczy 2 złr. 50 ct., familijny 7 złr.; nabywać ich można w lokalu Towarzystwa (ul. św. Tomasza) w dniach 22, 23 i 24 b. m. między godz. 2—4 po południu i w sam dzień zabawy od godz. 7 wieczór. — Początek zabawy o godz. 8 wieczór.

— **W ogrzewalni brata Alberta** zjawiła się dziś komisya, delegowana przez sekcyę dobroczynną, a składająca się z radców miejskich pp. St. Feintucha i Tomasza Chęcińskiego, oraz urzędników Magistratu pp. dyrektora Niedziałkowskiego i radcy Turnaua; komisya ta na miejscu rozpoczęła prace swoje, zmierzające do przetworzenia ogrzewalni dla biednych na domy dobrowolnej pracy.

— **Nowe linie telegraficzne.** Prezydent miasta ogłasza, że miejscowa c. k. Dyrekcya inżynieryi wojskowej zamierza zbudować nowe linie telegraficzne przez ulice i place miasta, a mianowicie przez ulice: Stradom, Bernadyńską, Grodzką, Rynek główny, św. Jana, Plac Matejki, Warszawską, Podzamcze, Nad Wisłą, Zwierzyniecką, Rajską i ulicę Czarnowiejską, oraz że druty telegraficzne umieszczone zostaną na domach, na placach zaś i ulicach niezabudowanych na drewnianych słupach.

— **Stowarzyszenie budowniczych** wystosowało pismo do Prezydenta miasta w sprawie nadużyć, jakie się dzieją przy wykonywaniu budowli w naszem mieście. W piśmie tem podniesiono, iż przeważna liczba planów, zatwierdzonych przez Magistrat, pochodzi od urzędników budownictwa miejskiego, którzy kierują budowlami, a nawet wykonywują je w drodze przedsiębiorstwa, wbrew uchwale Rady miejskiej i ustawie przemysłowej.

— **Na walnem zgromadzeniu** członków Towarzystwa biblioteki słuchaczów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbytem dnia 8 b. m., wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Madurowicz Maurycy (przewodniczący), Makarewicz Juliusz (zastępca przewodniczącego), Landau Ludwik (skarbnik), Mazurkiewicz Józef (sekretarz I.), Zgorzalewicz Stanisław (sekretarz II.), Iskrzycki Tadeusz i Jakubowski Karol (członkowie zarządu).

— **Podziękowanie.** Wydział Czytelni polskiej katolickiej młodzieży w Krakowie ma zaszczyt złożyć niniejszem najgłębsze podziękowanie JW. hrabinie Andrzejowej z hr. Tyszkiewiczów Potockiej za dar w kwocie 50 złr., złożony na ręce wiceprezesa p. Wojciecha Stanisława Kuli na rzecz Czytelni, oraz za łaskawą opiekę i życzliwość, jaką JW. Hrabina zaszczyca tę jedyną polską i katolicką instytucyę.

Garbusiński prezes.

— **Gmina m. Krakowa a kwaterunek wojska.** Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi prawniczej poruszoną została sprawa, dotycząca ważnych interesów naszego miasta. Sprawę tę przedstawił r. m. Dr Propper. Mianowicie ustawa kwaterunkowa rozróżnia dwa rodzaje kwaterunku: zwykły i przechodowy, to jest podczas nadzwyczajnych przemarszów wojsk. Ciężary, wynikające z kwaterunku wojska podczas przemarszu, ponosi każda gmina, w której odbywa się ów kwaterunek. Ciężary zaś z kwaterunku zwykłego ponosi kraj, a kwater dostarcza gmina na żądanie władz wojskowych. Ustawa państwowa, postanawiająca i rozdzielająca w ten sposób ciężary, pozostawiła reprezentacyom każdego kraju obmyślenie środków i funduszów na wynagrodzenie gmin za ciężary kwaterunku zwykłego. Wskutek czego Sejmy wszystkich prowincyj, z wyjątkiem Galicyi, wydały odpowiednie ustawy, mające na celu zebranie funduszów na wynagradzanie gmin za ponoszenie wydatków na kwatery; nasz Sejm jednak dotąd takiej ustawy nie wydał—i jakkolwiek rząd udawał się do Wydziału krajowego o wydanie takiejże ustawy, a nawet Wydział krajowy przed laty kilkunastu wstawił do projektu budżetu krajowego sumę 80,000 złr. na wynagrodzenie gmin za ponoszenie ciężarów kwaterunkowych, przecie Sejm tej pozycyi nie przyjął, a natomiast utworzył fundusz na pożyczki dla gmin na budowę koszar. Fundusz ten wzrósł obecnie do sumy 1 miliona złr., jednak nie wystarcza na odpowiednie potrzeby, stawiane przez władze wojskowe. Dosyć nadmienić, że władze wojskowe w Krakowie zażądały dostarczenia im koszar na baterye artyleryi, dla konnicy, dla trenu, co wszystko najmniej wymagałoby sumy 800,000 złr., a miasto otrzymało z owego funduszu pożyczkowego sumę 60,000 złr. Dlatego gmina nasza od lat wielu udawała się do Sejmu i Wydziału krajowego o zwrot wydatków na ciężary kwaterunkowe, jednak zawsze bezskutecznie i dotąd pretensya jej wynosi około 130,000 złr., a jeżeli się zważy, że gminę czekają jeszcze wielkie wydatki, to naturalną jest rzeczą, że gmina tak ubo-

ga, jak krakowska, zmuszona jest upomnieć się o swą pretensyę. Wskutek tego sekcya prawnicza uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wniosek o wytoczenie procesu przeciw Wydziałowi krajowemu przed trybunałem państwa o zwrot kosztów kwater w sumie około 130,000 złr.

— **Demonstracye p. Finn** z zakresu elektryki i optyki odbędą się w sali saskiej w poniedziałek i we wtorek wieczór.

— **Bochnia** 12 listopada. *(A. L. S.)* Dzisiaj odbył się tutaj w gustownej nowej sali Towarzystwa kasynowego bocheńskiego bankiet pożegnalny, urządzony z okazyi nominacyi radcą Namiestnictwa, opuszczającego wnet nasze miasto, starosty bocheńskiego p. Dra Juliusza Kleeberga. W bankiecie wzięło udział przeszło 50 uczestników, wśród których duchowieństwo z miasta i powiatu, obywatele ziemscy z prezesem Rady powiatowej p. Zdzisławem Włodkiem, dyrektor gimnazyum bocheńskiego, kilku radców miejskich z burmistrzem i liczny zastęp urzędników sądowych i politycznych. Toasty wznosili: prezes Rady powiatowej p. Włodek, X. kanonik Wąsikiewicz, burmistrz bocheński, prezes kasyna p. radca Strzelbicki i komisarz starostwa p. Szeligowski. We wszystkich przemówieniach podnoszono energię i liczne zalety p. Kleeberga, oraz jego dla powiatu i miasta pożyteczną i dodatnią działalność urzędową i obywatelską. P. radca Kleeberg, odpowiadając, wskazywał z uznaniem na niezwykłą zgodność różnorodnych czynników obywatelskich i urzędniczych w pracy dla dobra powiatu i miasta.

Przed kilku dniami ukonstytuowało się tutaj Towarzystwo strzelecko-gimnastyczne „Sokół bocheński;“ uchwalono statut i wybrano wydział, oraz prezesem p. Dra Czesława Górskiego, radcę miejskiego i prezesa Czytelni mieszczańskiej, wiceprezesem zaś p. Romana Baumana, naczelnika stacyi kolei Karola Ludwika w Bochni i także obywatela i radcę miejskiego tutejszego. Do wydziału weszli pp.: radca górniczy Strzelbicki, burmistrz bocheński Dr A. L. Serafiński, adwokaci: radca miejski Dr Ferdynand Maiss i Dr Andrzej Wcisło, adjunkt sądowy Zagórowski, substytut notaryalny Robert Han, Dr Nodzyński, sekundaryusz szpitala bocheńskiego, prof. gimnazyalny Matwij, kontrolor miejski Roman Gilatowski i ajent Towarzystwa wzaj. ubezp. Roman Romanowski.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Dora, w powiecie stanisławowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Mianowania.** Najj Pan postanowieniem z d. 9 listopada b. r. zamianował radcę Sądu krajowego w Czerniowcach, Izydora Winnickiego, radcą wyższego Sądu krajowego przy Sądzie krajowym w Czerniowcach. — Dr Józef Ortyński mianowany został przez Arcyks. Wilhelma lekarzem kąpielowym w Karlsbrunn. — Adolf Wallstein, redaktor *Buk. Nachr.*, mianowany został sekretarzem bukowińskiego zarządu fundacyi bar. Hirscha.

— **Nowi szambelani.** *Wiener Ztg* ogłasza, iż Najj. Pan nadał deputowanemu do Rady państwa Drowi Henrykowi Wielowieyskiemu i właścicielowi dóbr, oraz porucznikowi obrony krajowej Stanisławowi Rosko Bogdanowiczowi, godność szambelanów z uwolnieniem od taksy.

— **Urzędnicy państwowi** wszystkich dykasteryj, w Rzeszowie zamieszkali, wnieśli do Koła polskiego na ręce deput. p. Adama Jędrzejowicza prośbę o poparcie petycyi, celem udzielenia dodatku drożyźnianego.

— **Odsłonięcie pomnika Mickiewicza,** ustawionego w Przemyślu na skwerze przed gmachem sądowym, nastąpi dnia 26 b. m.

— **Dochodzenia skarbowe.** Delegowani do przeprowadzenia śledztw skarbowych na Bukowinie ze strony sądu wiedeńskiego: pp. radca sądu krajowego Frimmel i zastępca prokuratora Kregczy przybyli do Czerniowiec.

— **„Ruś halicka“** donosi: Dnia 15 października przybyło do wsi Zawidcze (koło Łopatyna) dwóch nieznajomych z Rosyi i przyniosło ze sobą wielką bogato oprawną ewangielię. Paroch miejscowy X. Czmoła kupił ją dla cerkwi za 150 złr. Tymczasem na drugi dzień aresztowała żandarmerya na jarmarku w Łopatynie wspomnianych sprzedawców, a gdy przy badaniu wydała się sprawa sprzedaży ewangelii, pospieszono do Zawidcza obejrzeć ją. Księgę oceniono na 2000 złr. i pochodziła ona według wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży. Przy tej sposobności spotrzeżono, iż na pierwszej stronicy wypisane było nazwisko cara rosyjskiego.

— **Konferencye austryackich biskupów** odbywają się, jak wiadomo, w tych dniach w Wiedniu. Na początku czwartkowego posiedzenia odczytano odpowiedź na wysłaną do Ojca św. depeszę, wyrażającą hołd i uległość. Odpowiedź ta brzmi: „Znaczące objawy miłości i uległości, okazane przez zgromadzonych biskupów austryackich, wzruszyły bardzo radośnie Ojca św., który, dziękując serdecznie, im błogosławi. Kardynał *Rampolla*“.

— **Komisya kolonizacyjna pruska** nabyła w czasie od 1 stycznia do końca października b. r. 13 majątków ziemskich w Poznańskiem i Prusiech Zachodnich w obszarze łącznym 6.471 hektarów.

— **Badania naukowe.** W pracowni bakteryologicznej Dra Bujwida w Warszawie, dokonywane są obecnie specyalne badania nad tuberkułami. Rezultat złożonym będzie w osobnym referacie, jako temat naukowy petersburskiego instytutu chorób ekperymentalnych, w którym Dr Bujwid objął kierunek oddziału bakteryologicznego.

— **Kolej elektryczna.** Firma Siemens i Halske, oraz dom bankowy Robert Warschauer i Sp. w Berlinie, złożyły magistratowi m. Warszawy projekt budowy elektrycznej kolei miejskiej.

— **Książę Orleański** przybył w tych dniach do Stowenhouse w hrabstwie Buckingham i odbył długą konferencyę z dwoma londyńskimi akwokatami. W konferencyi tej brał udział także hrabia Paryża. Kapitan Armstrong, jak wiadomo, wyzwał księcia na pojedynek. Hrabia Paryża nie chce jednak pozwolić synowi, jako księciu krwi, przyjąć wyzwania.

— **Księżna Bismarckowa** ponownie bardzo ciężko zachorowała, skutkiem czego odroczono zamierzone przeniesienie się z Warcyna do Friedrichsruh. Nieprawdopodobny jest zatem także przyjazd księcia do Berlina i jego udział w obradach parlamentu.

— **Oryginalny bankiet** odbył się w Paryżu na uczczenie 50 letniej rocznicy urodzin ks. Walli. Oto wszyscy paryscy dostawcy solenizanta, posiadający tytuł nadwornych liwerantów ks. Walii, urządzili bardzo świetną ucztę w Hôtel Continental na cześć swego dostojnego klienta. Biesiadnicy wysłali do ks. Walii depeszę gratulacyjną, na którą otrzymali nader łaskawą odpowiedź od następcy tronu.

— **Nekrologia.** Paulina z Cisowskich Unsinowa, przeżywszy lat 53, zmarła tu dnia 13 b. m.

— Walerya Janów, przeżywszy lat 58, zmarła w Podgórzu z dnia 13 na 14 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 15 b. m.: Po raz drugi: *Słodka trucizna,* krotochwila w 3 aktach Stanisława Graybnera.

We wtorek 17 b. m.: Po raz trzeci: *Słodka trucizna* (jak wyżej).

— Dnia 13 listopada pochmurno, po południu mały deszcz; termometr od +0·9 doszedł do +4·5 C. Barometr nisko opadł; o godzinie 7ej rano dnia 14 listopada stan jego był 733·8 mm., termometru +3·6 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę d. 15 listopada: św. Stanisława Kostki; w poniedziałek 16 b. m.: św. Edmunda i Pawła.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Panna Felicya Romanowska, artystka opery włoskiej, da we środę dnia 18 listopada koncert w sali Towarzystwa muzycznego. Będzie to bardzo zajmujący koncert, bo panna Romanowska należy do rzędu niepospolitych śpiewaczek, posiadając śliczny, wprawny głos i wykształcona w świetnej szkole.

Młoda artystka, siostrzenica przedwcześnie zmarłego poety Mieczysława Romanowskiego, kształciła się początkowo u Rokitańskiego w Wiedniu, następnie przez dwa lata odbywała studya pod kierunkiem sławnego włoskiego maestra Lampertiego (ojca). Jej występy we Włoszech uwieńczone były niezwykłem powodzeniem, a pochwały dla jej głosu i talentu, świadczą o prawdziwem zajęciu się publiczności młodą artystką.

Obecnie występowała panna Romanowska we Lwowie i doznała tam bardzo gorącego przyjęcia, a głosy krytyki wyrażały się z całem uznaniem o jej głosie, o szkole i o talencie. To też zachęcamy naszą publiczność do licznego zebrania się na ten koncert, zasługujący ze wszech miar na gorące poparcie.

Telegramy własne „Czasu“.

Organizacya kolei państwowych.

Wiedeń 14 listopada. Koło polskie odbyło wczoraj wieczór posiedzenie. Biliński zdał sprawę z toku i rezultatu starań o reorganizacyę zarządu kolei państwowych. Treść sprawozdania jest następująca: Koło postawiło 12 października żądania: aby

1) dla zarządu kolei państwowych galicyjskich ustanowić jednę dyrekcyę ruchu we Lwowie;

2) dla spraw komercyalnych i rozkładu jazdy zorganizować radę kolejową przy dyrekcyi ruchu;

3) dla kontroli ruchu utworzyć w miejscach odpowiednich inspektoraty, podległe dyrekcyi ruchu;

4) przy dyrekcyi ruchu utworzyć biuro komercyalne;

5) dyrekcyi ruchu nadać prawo: a) nominacyi, przenoszenia, urlopowania, wytaczania dyscyplinarek, pensyonowania całej służby kolejowej i urzędników aż do klasy IX-tej; b) prawo obstalunków wszelkich, wyjąwszy szyn, maszyn, wagonów; c) załatwiania reklamacyj, wyjąwszy zagranicznych; d) przedsiębrania rekonstrukcyj wszelkich budowli; e) budżetowania wydatków i przedkładania rachunków izbie obrachunkowej; f) większego wpływu na układanie taryfy;

6) w sprawach osobowych, organizacyjnych, liwerunkowych i reformy taryf ma mieć Namiestnik wobec dyrektora ruchu taką ingerencyę, jak wobec wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu;

7) powyższa organizacya zarządu kolei będzie stała i trwała, nie zaś tymczasowa;

8) z chwilą upaństwowienia kolei Karola Ludwika zostanie na niej zaprowadzoną i przerachowaną taryfa państwowa, wydana dnia 1 lipca 1891 r.

Na powyższe żądania otrzymało Koło następującą odpowiedź ostateczną, jako wynik odbytej dnia 12 listopada pod przewodnictwem cesarza rady ministrów, przy udziale ministra wojny i szefa sztabu jeneralnego:

ad 1) z powodów strategicznych i ze względów na teraźniejsze położenie polityczne, pozostanie nadal krakowska dyrekcya ruchu obok lwowskiej; (nadmienić tu należy, że ministeryum austryackie trwało aż do wczorajszej rady ministrów przy urządzeniu jednej tylko dyrekcyi ruchu we Lwowie);

ad 2) żądaniu temu odmówiono;

ad 3) inspektoraty będą organizowane stopniowo w miarę środków finansowych, a teraz będzie utworzony inspektorat w Przemyślu lub Stryju;

ad 4) bióro komercyalne będzie utworzone na podstawie informacyi z kraju;

ad 5) przyznano żądania wyrażone pod a) b) c) d) e) z tem zastrzeżeniem, iż nominacye wykonywać będą dyrekcye ruchu na podstawie ogólnych przepisów co do mianowania i awansowania urzędników kolejowych (pragmatyka służbowa), które mają być wydane, a nominacye dokonane będą przedstawiane dyrekcyi jeneralnej jedynie dla utrzymania ewidencyi;

żądanie 5te pod f) przyznano przez utworzenie biura komercyalnego;

ad 6) w sprawach organizacyjnych, reform taryfy i obsadzania naczelnych posad kolejowych będzie minister zasięgał opinii namiestnika, zaś nominacye urzędników, dokonywane przez dyrektorów ruchu, jak i propozycye ich na wyższe posady, przedkładać mają dyrektorowie namiestnikowi; sprawy liwerunków załatwiać mają wyłącznie dyrekcye ruchu;

ad 7) organizacya taka nie będzie tymczasowa, a rząd oświadczył, że w razie zmian będą utrzymane dyrekcye galicyjskie;

ad 8) taryfa osobowa zostanie zaprowadzona na kolei Karola Ludwika 1go stycznia 1892, zaś taryfa towarowa najpóźniej 1 lipca 1892. Taryfa ta będzie przerachowywana podług odległości najkrótszych. Fundusze objęte od kolei Karola Ludwika będą użyte na powiększenie parku wagonów i rozszerzanie dworców na tej kolei.

Mocą tych przyjętych przez rząd części żądań Koła przesunięta będzie z Wiednia do kraju znaczna część czynności zarządu kolejami, i wbrew zaprojektowanej już większej centralizacyi zarządu kolejami, będzie rozszerzona nieco decentralizacya, choć zarząd inaczej urządzony, niż Koło żądało.

Po tem sprawozdaniu Bilińskiego i po zdaniu sprawy przez przewodniczącego Jaworskiego o posłuchaniu u Cesarza, na które zawezwany został 12go listopada, Koło powzięło jednomyślnie następującą uchwałę: „Koło, poddając się z zaufaniem woli Monarchy, przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa Jaworskiego i sprawozdanie posła Bilińskiego.“

Wiedeń 14 listopada. Wieczorny *Tagblatt* Szepsa ogłasza, jakoby Cesarz powiedział wczoraj do Jaworskiego, że sytuacya skutkiem głodu w Rosyi, jest naprężona. Mogę zaręczyć, że wiadomość ta jest zupełnie wymyślona. Cesarz nic podobnego nie powiedział. *Wiener Abendpost* ogłosi dziś wieczór kategoryczne *dementi.*

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 listopada. Koło polskie obradowało wczoraj nad koncesyami rządu w sprawie zarządu kolei państwowych w Galicyi. Biliński określił koncesye rządu jako ostateczną miarę tego, co się dało osiągnąć. Po sprawozdaniu Jaworskiego o posłuchaniu u Cesarza, powzięło Koło jednomyślnie następującą uchwałę: „Koło polskie, poddając się z zaufaniem woli Monarchy, przyjmuje sprawozdanie Jaworskiego i Bilińskiego do wiadomości.“

Wiedeń 14 listopada. (Z Izby deputowanych). Toczy się dalsza dyskusya nad szkołami ludowemi. Mowcy, którzy wskutek zamknięcia dyskusyi nie przyszli do głosu, przedkładają rezolucyę, którą przekazano komisyi budżetowej. Rezolucya ta między innemi zawiera też żądanie, aby uczęszczanie do szkoły było obwiązkowem tylko do 13 roku.

Schuklje, jeneralny mowca *contra*, wśród głośnych oklasków Słoweńców i Młodoczechów broni narodu słoweńskiego przed zarzutami, zawartemi we wczorajszych niespodzianych i niezasłużonych wywodach ministra oświaty. Naród słoweński nie da się zastraszyć ani pogróżkami, ani gwałtownemi środkami. Wie on teraz, że od obecnego rządu niema się czego spodziewać. Ubolewać należy, że umiarkowane żywioły słoweńskie zostają przez to wyparte, a natomiast wysuwa się naprzód partya młodosłoweńska. Takim sposobem obok hasła czeskiego prawa państwowego wkrótce ozwać się może w Izbie hasło południowo słowiańskiego prawa państwowego. Słoweńcy przyjmują narzuconą im walkę po męsku, bez lekkomyślności i bez śladu trwogi. Bóg nie da upaść dzielnemu narodowi słoweńskiemu. (Demonstracyjne oklaski z ław słoweńskich posłów i Młodoczechów; niepokój po lewicy).

Ghon, jeneralny mówca *pro*, wobec namiętnych zaczepek ze strony Słoweńców (wołanie oho! po prawicy) wyraża ministrowi oświaty podziękowanie za stanowcze, jasne i otwarte oświadczenia. Słoweńcy z Karyntyi nie chcą nic słyszeć o agitatorach słoweńskich. Mowca ostrzega tychże przed dalszemi agitacyami, w przeciwnym bowiem razie mógłby powstać straszny pożar. (Żywe oklaski po lewicy).

Następuje szereg sprostowań faktycznych. Prostując twierdzenie Krausa, stwierdza Ebenhoch, że partya katolicka nie ogląda się na żadną zewnętrzną potęgę, tylko na Burg wiedeński, naturalnie, że ogląda się ona i na kościół św. Piotra, gdyż Austrya pomyślnie rozwijać się może tylko na podstawie chrześciańskiej. Imieniem swoich przyjaciół politycznych oświadcza mowca, iż zgadza się z wywodami Szukljego. (Oklaski z centrum).

Burgstaller oświadcza, że rząd dostatecznie dba o potrzeby słoweńskiej ludności w Tryeście. Kljun wobec mowy Gautscha obstaje przy swoich wczorajszych wywodach; Fuss odpiera zarzut prób germanizacyi na Szląsku.

Po dalszych sprostowaniach faktycznych referent Beer w przemówieniu końcowem oświadcza, że zarzut, jakoby chciano germanizować narodowości za pomocą szkół ludowych, jest nieuzasadniony; mowca odpiera twierdzenie, że w Austryi istnieje szkoła bezwyznaniowa, ponieważ w szkołach uczą nauki religii i ponieważ objawia się usiłowanie utrzymania harmonii pomiędzy Kościołem, rodziną i szkołą. (Oklaski).

Izba uchwaliła tytuł „szkoły ludowe.“

Wiedeń 14 listopada. Komisya kolejowa przyjęła w ogólnej i szczegółowej dyskusyi ustawę o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika z dodatkiem, wniesionym przez referenta Bilińskiego, a upoważniającym rząd do użycia na inwestycye tejże kolei zapasów, przechodzących w razie upaństwowienia na własność państwa, z zastrzeżeniem późniejszego złożenia rachunków z tych funduszów; pozostałą ewentualnie resztę tych zapasów ma prawo rząd wstawić do preliminarza budżetu, jako dochód nadzwyczajny.

Na odnośne zapytanie oświadczył minister handlu, że w razie upaństwowienia kolei Karola Ludwika zaprowadzone zostaną na niej taryfy osobowe kolei państwowych już od 1 stycznia 1892 r., zaprowadzenie jednak na niej takichże taryf towarowych nie może nastąpić wcześniej, jak od 1 Lipca 1892 r., z powodu niezbędnych rokowań z innemi kolejami. Co do przyjęcia urzędników i co do funduszu pensyjnego, zawiera ugoda wystarczające postanowienia.

Wiedeń 14 listopada. Komisya delegacyi węgierskiej, obradująca nad budżetem marynarki, przyjęła w dyskusyi ogólnej i szczegółowej bez zmiany budżet ten, oraz kredyt dodatkowy. W toku rozpraw szczegółowych odpowiadał admirał Sterneck na zapytania referenta Daniela w sprawie uszkodzenia w przeszłym roku okrętu „Kronprinz Rudolf“ i w sprawie zastąpienia używanego dotąd w marynarce węgla angielskiego, krajowym. Admirał Sterneck zaznacza, że co się tyczy gotowości do boju floty wojennej, to dlatego na budowę nowych okrętów nie preliminowano żadnej kwoty w budżecie, ponieważ dalszy rozwój floty może się już teraz w wolniejszem odbywać tempie. Rozwój ten jednak i nadal jest ze względu na zadanie floty: bronienia wybrzeży, już dlatego niezbędnym, ponieważ kilka uszkodzonych okrętów wojennych musi być niebawem gruntownie naprawionych. Uszkodzenie okrętu „Kronprinz Rudolf“ było mało znaczącem, a spowodowanem zostało wdarciem się skorupników w oprawę osi śrubowej. Zresztą konstrukcya i zdatność okrętu są nienaganne. Co do zakupna węgli toczą się obecnie rokowania z rządem węgierskim, zdaje się jednak, że używanie przydatnego węgla orawickiego będzie niemożliwem wskutek znacznych kosztów transportu.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono żądane przez zarząd marynarki zwiększenie wydatków, spowodowane zrównaniem bytu materyalnego oficerów marynarki z oficerami armii lądowej.

Przy tytule „nadzwyczajne wydatki“ zgodził się admirał Sterneck na to, aby budującym się teraz okrętom, przeznaczonym do żeglugi po Dunaju, nadać nazwy węgierskie. Okręty te są prawie gotowe i niebawem będą dostawione.

Wiedeń 14 listopada. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej zebrała się dzisiaj o godzinie 11 rano. Referent Falk sformułował zapytania do ministra Kalnoky'ego, do których Gyurkowicz ze swej strony dołączył kilka pytań. Kalnoky przedstawił dłuższe *exposé.* W toku dyskusyi zabrał głos Apponyi. Falk interpelował w sprawie trójprzymierza oraz stosunków do Serbii, Bułgaryi i Rumunii, tudzież w sprawie Dardaneli. Gyurkowicz interpelował w sprawie rozruchów w sandżaku nowobazarskim i wilajecie kosowskim.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 2.

Wiedeń 14 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w sprawie przydzielenia gminy Markuszowa do okręgu sądu powiatowego we Frysztaku.

Sekretarze Namiestnictwa Józef Ostowski, Dr. Czesław Niewiadomski, Juliusz Majewski i Karol Mühlner zostali mianowani starostami powiatowymi, a komisarze powiatowi Emil Glenicki, Bronisław Wajdowicz, Władysław Gałecki i Mikołaj Poradowski zostali mianowani sekretarzami Namiestnictwa galicyjskiego.

Wiedeń 14 listopada. Wczoraj o godz. 3 ej zrana dało się uczuć w Newesynie i Trebinie silne trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył łoskot podziemny. Trzęsienie w kierunku od wschodu ku zachodowi trwało 2 do 4 sekund.

Buda-Peszt 14 listopada. Wykaz kas państwowych za trzeci kwartał 1891 r. przedstawia w dochodach ogólnych 105.086,301 złr., to jest w stosunku do roku przeszłego o 4.691,508 złr. więcej. Ogół wydatków wynosił 100.458,416, to jest o 11.719,944 więcej, niż w roku przeszłym. Bilans więc trzeciego kwartału b. r. jest w stosunku do trzeciego kwartału r. z. o 7.028,436 złr. mniej pomyślnym.

Znaim 14 listopada. Po pięciodniowych rozprawach zakończył się w dniu wczorajszym słynny proces, będący dalszym ciągiem znanej sprawy Fukatscha o zamordowanie własnej siostry. Jak wiadomo, Fukatsch po wydaniu wyroku, skazującego go na śmierć, zeznał, że wspólnikiem jego był dawny czeladnik rzeźnicki Toufar. Podczas całej rozprawy Toufar, pomimo pewnych poszlaków, systematycznie wszystkiemu zaprzeczał. Wczoraj zapadł werdykt przysięgłych. Na pytanie w kierunku zbrodni morderstwa cztery głosy odpowiedziały: tak, ośm: nie. Wskutek tego trybunał uwolnił Toufara od oskarżenia i wypuścił go natychmiast na wolność.

Monachium 14 listopada. *Münch. Allg. Ztg* donosi, że wczoraj po południu nastąpiło zamknięcie austryacko włoskich rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Pozostaje jeszcze zredagowanie tekstu traktatu i taryf, tak, iż na początku przyszłego tygodnia nastąpić może podpisanie traktatu.

Essen 14 listopada. Skutkiem eksplozyi gazów zginęło w szybie „Koenig-Ludwig“ 11 górników, a 2 jest rannych.

Rzym 14 listopada. Kongres pokojowy odrzucił wniosek komisyi, aby wojska stojące zastąpić uzbrojeniem narodu, przyjął zaś wnioski ustanowienia drogą traktatów stałych sądów rozjemczych; możliwie słusznego podziału bogactw, zyskanych pracą; załatwiania wszelkich sporów z robotnikami przez sądy polubowne, popierania wyborów tych członków parlamentów, którzy walczą w interesie doktryn kongresu, wreszcie urządzenia stałego międzynarodowego biura pokojowego w Bernie.

Bonghi zakomunikował kongresowi depeszę króla, dziękującą za złożony hołd i wyrażającą życzenie, aby powiodło się wielce humanitarne zadanie kongresu.

Rzym 14 listopada. Na dworcu kolei żelaznej w Ponteglera pod Rzymem zetknął się pociąg pospieszny z osobowym. Podobno 3 ludzi jest zabitych, a 7 rannych.

Petersburg 14 listopada. Wedle urzędowych doniesień, sformowanym zostanie w roku 1892 nowy batalion artyleryi wałowej.

Rostow 14 listopada. Żegluga na Donie ustała.

Londyn 14 listopada. *Daily Chronicle* donosi z Szangai: Sytuacya jeszcze jest groźna. Wybuch rewolucyi w Hunan nie jest wykluczony.

Pomiędzy Chinami a Japonią przyszło podobno do porozumienia, według którego Japonia ewentualnie zobowiązała się popierać Chiny. Flota japońska znajduje się obecnie w drodze ku chińskim wodom.

Flota amerykańska odpłynąć miała z Charleston do Honolulu, gdzie powstanie przybrało większe rozmiary; flota ma zająć ewentualnie Honolulu w imieniu Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork 14 listopada. *New-York-Herald* donosi: Rewolucya w Rio Grande do Sul zwycięża. Jenerał Izydor Gonzales został pobity. Powstańcy posuwają się w kierunku północnym. Gubernator prowincyi Rio Grande do Sul przyłączy się prawdopodobnie do partyi rewolucyjnej.

Rio de Janeiro 14 listopada. Biuro Reutera donosi: Gubernator prowincyi Rio Grande do Sul złożony został z urzędu. Nad prowincyą objęła władzę prowizoryczna junta. W Rio de Janeiro panuje spokój. Rząd przygotowuje na niedzielę publiczną uroczystość w drugą rocznicę rewolucyi.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 14 listopada. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	88 55	Anglobanki	140 —
srebrna „	88 35	Uniony	210 —
4% złota	108 15	Bankvereiny	— —
5% pap. nieop.	101 35	Akcye Länderbank.	179 25
Akcye Ban. Aus.-W.	996	„ kol. Kar. Lud.	199 75
„ kredytowe	263 50	„ „ lwowsko-	
Londyn	118 30	„ „ czerniow.	230
Napoleony	9 39	„ „ połudn.	77 25
Dukaty	5 64	Elbethale	— —
Marki	58 10	Nordbahny	—
5% Renta węg. pap.	99 45	Staatsbahny	262 50
4% „ „ złota	101 90	Alpiny	54 —
Losy prem. węg.	139 —	Akcye tytoniowe	146
Losy tureckie	24 10	Ruble	— —

Usposobienie giełdy: jak najgorsze.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	— —	114 —
Marki niemieckie	57 60	58 20
20-to frankówka ważna	9 30	9 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	90 60	91 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 60	92 30
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	97 60	98 30
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	95 —	97 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 20	98 90
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 50	— —
4½% „ „ „ „ „	99 10	99 80
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 80	108 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 40	101 10
4½% „ „ „ „	98 40	99 10
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	99 50	100 50
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	98 —	99 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	204 —	207 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	306 —	310 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	22 75
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 50	17 50
„ węgier. „ „	10 70	11 50
„ włosk. „ „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 30	7 —

Wiedeń 13 listopada.

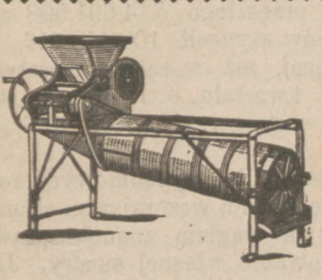
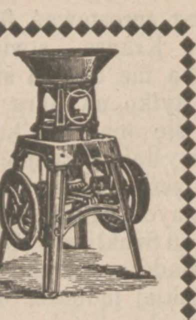
	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	91 15	91 30
4⅖% „ srebrna	90 85	91 05
4% Renta złota	108 60	108 80
5% „ papier. nieopodatkow.	101 95	102 15
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	134 50	135 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr	136 —	136 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 —	146 75
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	182 —
5% Renta węg. papierowa	100 65	100 85
4% „ „ złota	103 15	103 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 —	112 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 50	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	97 65	98 —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	91 90	92 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	147 —	147 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	273 50	274 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	313 50	314 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	188 75	189 25
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	1000	1004
Unionbank . . . . . 200 „	217 —	217 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	155 —	157 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	103 75	104 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	200 50	201 —
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2765	2775
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	203 50	204 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	171 75	172 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	233 —	233 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	200 —	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	271 75	272 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	80 75	81 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	197 50	198 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „	196 —	196 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 25	117 25
4½% „ „ papier. 50 l.	100 —	100 50
3% „ „ Prem.	109 90	110 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	99 75	100 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	97 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 75	95 25
4% „ „ „ „ 41 „	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 40	99 75
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	108 —	108 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 50	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	101 —
4% „ „ „	99 40	99 90
4% Węg. Banku hipot. prem.	113 40	113 70
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 50	101 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	98 90	99 40
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 25
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	100 —	100 40
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	82 50	83 30
„ nieopd. „ „ „	89 80	90 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	190 50	191 50
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	141 70	142 70
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 —	119 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 50	100 90
„ „ „ II. Em. 200 „ „	— —	— —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 —	100 60
„ „ złotem 200 „ „	118 25	119 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	150 75	151 25
„ Węgierskie . „ 100	— —	— —
„ Tureckie . . fr. 400	27 35	27 85
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 50	6 75
Kredytowe . . . . . „ 100	185 —	185 50
Insbruku . . . . . „ 20	23 25	24 25
Krakowskie . . . . „ 20	22 20	22 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	53 50	54 50
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	16 80	17 20
„ „ węgierskie „ 5	10 75	11 25
Rudolfa . . . . . „ 10	19 50	20 50
Salzburskie . . . . „ 20	24 —	25 —
St. Genois . . . . „ 42	61 —	63 —
Stanisławowskie . . „ 20	27 50	29 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 64
20-frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 78	11 83
Marki niemieckie za 100 marek	58 05	58 10
Rubel papierowy za 100 rubli	115 25	115 75

Lwów 13 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 30	101 —
5% „ „ „ prem.	107 80	108 50
4½% „ „ „	98 40	99 10
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 40	99 10
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 —	97 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 50
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 35	100 05
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 50	95 20
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 40	105 10
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 70	98 40

Warszawa 12 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	99 80
„ „ „ „ V	— —	98 80
4% „ likwidacyjne	— —	96 —
5% „ warszawskie ser. I	— —	— —
„ „ „ „ III	— —	100 50
„ „ „ „ IV	— —	99 85

Młocarnie manheimskie ręczne i kieratowe, lokomobile, pługi, extyrpatory, podskibowce, drapacze, młynki do czyszczenia zboża, wialnie Röbera, siewniki, młynki angiel. do mielenia zboża na mąkę, szrutowniki, gniotowniki, pompy do wszelkiego użytku, trieury, krajacze i szarpacze do buraków, brony, sieczkarnie kieratowe i ręczne oraz sieczkarnie rznące słomę lub ząb koński od ½ do 10 cali długości, aparaty nowe do gotowania paszy dla bydła i do bielizny od 60 do 250 litrów, nowe łopaty amerykańskie do ziemniaków, maszynki do szatkowania kapusty, naczynia do mleka, widły amerykańskie do siana, gnoju i buraków, oraz inne maszyny i narzędzia gospodarcze z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych — są do nabycia w składzie

(2156-7-8) **J. B. Prüwera** w Krakowie, ul. Floryańska L. 32.

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu wogóle. (2235 19-22)

Składy we **wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach i składach towarów aptekarskich.**

Dyrekcya zdrojowa w **Bilinie** *(w Czechach).*

Dalej do Glücka!

Na sezon polecamy w razie zapotrzebowania obuwia, od lat jako **dobre i tanie,** słynnie znane **składy obuwia** p. f.

M. GLÜCK

(2488 2-4)

w Wiedniu, I, Teinfaltstr. 1, Rothenthurmstr. tylko Nr. 21.





Tamże znajdzie każdy największy wybór obuwia wyrabianego z najlepszego materyału, po bardzo przystępnych cenach, dla mężczyzn, kobiet i dzieci. — Zamówienia według miary i reparacye, tudzież zamówienia z prowincyi będą punktualnie wykonane. — Bardzo wielki wybór trzewików do tańca i do gimnastyki.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.



Nowy ludowy środek pożyw.!

Kathreinera Kneippa kawa słodowa

(słód ze smakiem kawy)

z przymieszką do połowy z kawą z ziarnek **nie daje bezwzględnie rozpoznać** przymieszania i jest **czysto pita bardzo smaczn., niezrównanym środkiem pożywczym i leczniczym** dla niedokrewnych, bledniczych, cierpiących na żołądek i nerwy, kobiet, dzieci itp.

Niesprzedaje się nigdy otwarto, tylko w białych paczkach z niebieskim drukiem i z obok umieszczonym znakiem ochronnym.

Franz Kathreiner's Nachfolger, München — Wien.

Paczki po ½ kilo 25 cnt.
„ „ 200 gr. 10 „
„ „ 100 „ 5 „

Składy w Krakowie mają: Roman Drobner, M. Fromowitz, Franciszek Lenert, Salomon Landsberger, M. Sperling. — Zastępca: Salomon Singer. (2410 3 14)

LWOWSKA FABRYKA ASFALTU

i ulepszonych ogniotrwałych tektur

DO KRYCIA DACHÓW

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

we LWOWIE, ul. Korytna L. 13,

poleca:

ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci kładziony na fundamenta w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPŁYTY, ulepszoną ogniotrwałą TEKTURĘ najlepszych gatunków do krycia dachów **rulon 10 m. □ od 2 złr. 50 c. do 3 złr. 50 c.**

LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów tekturowych i dachówkowych;

SMOŁĘ ANGIELSKĄ, BEZWONNĄ MASĘ KAUCZUKOWĄ.

Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie, najbardziej **zawilgocone ściany w mieszkaniach.**

Niszczy **zastarzały grzybek drzewny.**

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe, oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów. [2128 95 100]

Długoletnią trwałość poręcza się.

Czeski zakład artyst. malarstwa na szkle w Langenau (Skalice)

Szczególność: **„OKNA KOŚCIELNE."**

Zakład ten wykonał w Czechach i na Morawie przeszło 200 figuralnych i ozdobnych okien kościelnych, a **WSZYSTKIE** te roboty odznaczone zostały uznaniami i podziękowaniami w publicznych pismach.

Na wystawie krajowej w Pradze są do obejrzenia w retrospektywnej halli artystycznej 2 wielkie figuralne okna oryginalnego pomysłu **słowiańskich** artystów, mianowicie:

1 okno wczesnego gotyku 24□ metr. płaszczyzny z 21 figurami,
1 okno romańskie przedstawiające założenie kamienia węgielnego pod budowę katedry św. Wita przez św. Wacława.

Zakład **polecają gorąco** Wielebnemu Duchowieństwu w kurendach biskupich Jego Eminencya kardynał hrabia Schönborn Buchheim Wolfsthal, tudzież Ich Exc. Biskupi Lutomierzyc, Budziszyna i Królowego Hradcu.

Sprawozdania o czynności posyła się na żądanie **darmo i opłatnie.** Na zapytania wykonywa zakład **bezpłatnie kolorowane szkice** i kosztorysy włącznie z braniem miary, frachtem i ustawieniem gotowych robót przez własnych zdolnych ustawiaczy w Galicyi i na Morawie, zapewniając **umiarkowane** ceny, tak, iż nawet uboższe kościoły wiejskie mogą sobie sprawić tę najwspanialszą ozdobę naszego stulecia.

Adres: **Karol Meltzer,** akadem. wykształcony dyrektor czeskiego artyst. malarstwa na szkle **w Langenau (Skalice) pod Haida** w Czechach. (1761 8 24)

Zakład odznaczony został złotym medalem na wystawie w Pradze 1891.

Christofle & Cie.

w WIEDNIU, I., Opernring Nr. 5 (Heinrichshof).

c. i k. nadworni dostawcy.

najpierwsze odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.

Ciężko posrebrzane sztućce i przybory stołowe wszelkiego rodzaju, szkatułki na wyprawę, serwisy stołowe, do herbaty i kawy, zastawy

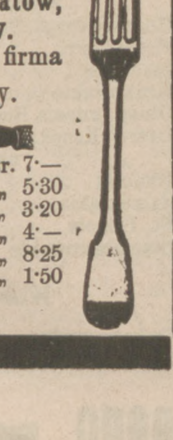
tak skromne, jak najozdobniejsze.

Szczegółowe przybory (612-14-28)

dla hoteli, restauracyj i kawiarń, tudzież dla pensyonatów, klubów, wspólnych stołów oficerskich i dla okrętów.

Nakład srebra jest na każdej sztuce stemplowanym i cała firma

CHRISTOFLE. i poboczny znak fabryczny.

Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.

12 łyżek	złr.	17·—
12 widelców	„	17·—
12 nożów	„	17·—
12 widelców na wety	„	15·—
12 nożów na wety	„	15·—
12 łyżeczek	„	9·—
12 łyżeczek do czar. kawy	złr.	7·—
1 chochla	„	5·30
1 chochelka	„	3·20
1 łyżka do jarzyn	„	4·—
12 sztućców	„	8·25
1 widelec wielki	„	1·50

Kosztorysy i illustrowane cenniki darmo.

NOWY

Brewiarzyk Tercyarski

ułożony przez

O. L. K.

(Ojca Leona Kapucyna)

powiększony, ulepszony i licznemi obrazkami upiększony

(wydanie czwarte)

świeżo wyszedł z druku

i jest do nabycia w **Krakowie w klasztorze OO. Kapucynów.**

Ceny tego Brewiarzyka:

1) Broszurowany pojedynczo brany 1 złr. 50 ct., biorącym naraz 50—100 egzemplarzy po 1 złr. 5 ct.
2) Oprawny w półskórek 1 złr. 90 ct., biorącym naraz 100 egz. po 1 złr. 50 ct.
3) Oprawny w szagryn, brzegi czerwone, 2 złr. 50 ct., biorącym naraz 50—100 egzempl. po 2 złr.
4) Oprawny w szagryn, brzegi złocone, 3 złr., biorącym naraz 50 egzempl. po 2 złr. 50 ct.

Lodownia, piwnice, nad temi **skład i pokój o 2 oknach,** jest do wynajęcia od Nowego roku, przy ulicy św. Jana pod Nr. 9. — Wiadomość u stróża. (2505-2-2)

Wszelkie używane marki listowe kupuje za wsze, prospekta darmo.

G. Zechmeyer w Norymberdze.

(1560 10-12)

Czysto lniane **płótna korczyńskie,** wyrób krajowy, najtrwalsze i najtańsze, dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa i. t. p. w najlepszym gatunku, po cenach najniższych. Próbki opłatnie. (2179 15

Wł. Gonet w **Korczynie** ad Krosno.

Z powodu rozszerzenia przedsiębiorstwa — **jest tanio do sprzedania parowa maszyna leżąca,** systemu Wolfa, siła 45 koni, obecnie w ruchu. — **Tyczyn, młyn parowy.** (2529-2 6)

Papier klosetowy 15 c.

500

Schottwiener Papierfabrik,

Wien, VII., Kaiserstrasse 76.

(2468 44-)

Samopomoc,

wierny poradnik dla osób starych i młodych, czujących się osłabionemi wskutek przykrych przyzwyczajeń młodzieńczych. Powinien czytać także każdy cierpiący na nerwowość, bicie serca, utrudnione trawienie, hemoroidy, gdyż rzetelne pouczenie pomaga rocznie wielu tysiącom do zdrowia i siły. Za otrzymaniem 1 złr. wysyła **Dr. med. L. Ernst w Wiedniu I. Giselastrasse 11,** w zamkniętej kopercie. Książka ta jest do nabycia w języku niemieckim i francuskim. (1888 11-50)



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (2537-67-)

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.

Skutek poręczony.

Do nabycia w aptekach.

(2236-22-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.

Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

L. Schwenk's Apoth.

Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, S. Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILÓWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)



dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1494-201-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Originalna

Selterska-Woda (Nassau)

Naturalna woda zdrowia i stołowa pierwszego rzędu.

Do nabycia we wszystkich aptékach i składach.

Przestroga! Uprasza się wyraźnie żądać „Originalną Selterską", i na to uważać aby kapsółka, wypalony **korek** i winietka oznaczenie: „Original" nosiły.

(2413-5-12)

Local-Veränderung.

Das **seit 33 Jahren bestehende** und bestrenomirte erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

befindet sich von jetzt ab

Wien, I., Grünangergasse Nr. 12

(Eckhaus der Apotheke, Singerstrasse Nr. 15)

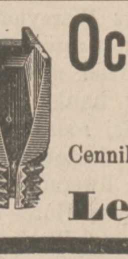
und empfiehlt sich bestens zur Besorgung von Annoncen jeder Art für sämmtliche Wiener, in- und ausländ. Zeitungen, Kalender etc. etc. zu den billigsten Preisen und prompter Effectuirung. (2409 6-6)

Preiscourante und Kostenüberschläge gratis.

PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA

w RZESZOWIE,

której **wyroby** znane są z **jaknajlepszej jakości, sprzedaje** po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane), wszelkie **juchty** i **skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. (2166 8 31)



Ocele H na kopyta (patent Neuss)

jedynie praktyczne na gładkie drogi.

Zawsze ostre!! Złe stąpnięcie niemożebne!!

Cenniki z mnóstwem świadectw darmo i opłatnie. — Posiadacze patentu i jedyni fabrykanci. (2113 7-22)

Leonhard & Co., Berlin NW, 3 Schiffbauerdamm 3.

J. Paweł Liebe w Dreznie.

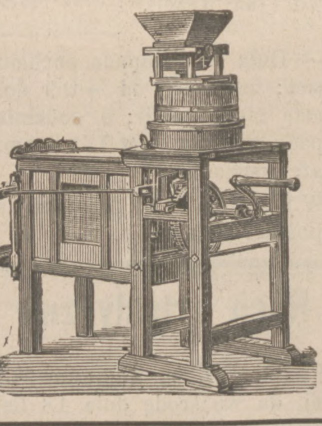
Liebego wino Sagrada (Cascara sagrada)

bez **przykrości** lub **szkód,** działający **łagodny środek przeczyszczający** z pobudzającym smakiem, **reguluje** zatkanie stolca **długotrwale** i może być dłużej używanym. — Oryginalne flaszki w **aptekach.** (471-13-14)

Należy żądać wyraźnie **„Liebego".**

Skład w aptece E. Stockmara w Krakowie.

Każdy własnym młynarzem!



Najnowsze młyny ręczne i kieratowe dostarczają **najdelikatniejszej mąki, kaszy, otrąb** lub **mąki szrótowej,** są łatwe do ruchu, mogą być przez każdego kierowane i są tanie pod względem ceny nabycia. Illustrowane prospekta i próby mléwa na żądanie darmo i opłatnie.

AUGUST KOLB,

fabryka machin rolniczych, pomp i prałń

w Wiedniu, Währing (XVIII B.)

Anastasius Grün-Gasse Nr. 30.

UWAGA. Rzetelni ajenci i odprzedający będą przyjęci. (2443-3-13)

GEORG MAENNDEL, kawiarz,

ROTHENTHURMSTRASSE-LUGECK w WIEDNIU.

Sprowadzam tylko prawdziwe, wyborne i odleżałe gatunki francuskich

koniaków dla cierpiących na żołądek

od słynnej firmy Rivière Gardrat & Co. w Cognac, wprost z Cognac dowiezionych, mianow.:

1797 Vieille Champ., Reservée	1 litr złr.	20·—	½ litra złr.	10·—	kieliszek	75 ct.
1811 VSOP Extra Fine grande Champ.	„ „ „	15·—	„ „ „	7·50	„	55 „
1827 VOP Extra Fine Grande Champ.	„ „ „	12 —	„ „ „	6.—	„	50 „
1834 Optima extra Fine Champagne	„ „ „	11·—	„ „ „	5·50	„	45 „
1844 Grande Fine Champagne	„ „ „	10·—	„ „ „	5·—	„	40 „
1852 Fine Champagne *****	„ „ „	8·—	„ „ „	4·—	„	— „
1854 Fine Champagne ****	„ „ „	7·—	„ „ „	3 50	„	30 „
1868 Fine Champagne ***	„ „ „	6 —	„ „ „	3·—	„	— „
1869 Fine Champagne **	„ „ „	5·—	„ „ „	2·50	„	24 „
1874 Cognac Vieux Extra	„ „ „	4·—	„ „ „	2·—	„	— „

Wedle lekarskiej opinii najlepiej polecone dla cierpiących.

Najlepsza herbata karawanowa ½ kilo 5 złr., wprost dowieziona ¼ kilo złr. 2·50.

Stara prawdziwa syrmijska śliwowica z 1834 roku 1 litr 2 złr, ½ litra 1 złr.

Szczególnie stary odleżały JAMAICA RUM 1 litr 4 złr., ½ litra 2 złr.

Za prawdziwy towar przyjmuję zupełną porękę.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie wykonane. Odprzedającym zniżka. (2426-2-10)

OD 20 lat LAT UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1888 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (648 30-30)

M. BEYER i SPÓŁKA

Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych,

Skład fabrycz. towarów płóciennych

w Krakowie, Sukiennice 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi,

otrzymali ***na sezon jesienny i zimowy***

WIELKI WYBÓR

staników damskich, sukienek i ubrań trykotowych dla dzieci

w każdej wielkości.

Bielizna męska, damska i dziecinna

W RÓZNYCH GATUNKACH i WIELKOŚCIACH,

całe wyprawy dla młodzieży szkolnej

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.

GŁÓWNY SKŁAD

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych.

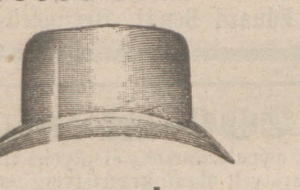
Bielizna płócienna i trykotowa W. X. Seb. Kneippa.

Wielki wybór parasoli jedwabnych, wełnianych i bawełnianych. (2073-15-)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
W. Doboszyńskiego w Stanisławowie
wyszła
Galerya dowódców polskich
z roku 1831,
wykonana podług odnalezionego oryginału z roku 1834, obejmująca 63 osób. Jest to prześliczna pamiątka, przedstawiająca wszystkich dowódców i jenerałów, w których ręku spoczywało kierownictwo ruchu narodowego. (2501-2-2)
Cena 5 złr.

Młody buchhalter,
zdolny do prowadzenia korespondencyi niemieckiej, może znaleść miejsce w biurze gazowni miejskiej w Krakowie. Płaca 600—800 złr. rocznie. Posada na razie prowizoryczna. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający świadectwo ze złożonego egzaminu buchhalteryjnego państwowego. Podania zaopatrzone świadectwami lub wiarogodnemi odpisami tychże, wnoszone być mają na ręce dyrektora gazowni do d. 18 listopada 1891 r. (2524-2-3)
Zarząd gazowni miejskiej w Krakowie.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2257-22-60)



Na sezon zimowy
poleca wielki wybór **czapek** futrzanych i sukiennych, **butów** z f'cu „Ha'ina“, jakoteż **kapeluszy** do polowania i do podróży (2453-6-15)
L. Hochstim
w Krakowie.

Jeżeli potrzebuję ogłaszać w dziennikach krajowych lub zagranicznych, **to zawsze uskuteczniam to najtaniej** przez (2101-29-)
Centralne Bióro ogłoszeń
we Lwowie, ul. Kopernika l. 11,

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka
PIECÓW MEIDINGEROWSKICH
H. HEIM, Döbling bei Wien,
w **Wiedniu, I., Michaelerplatz Nr. 5,**
w Budapeszcie, w Pradze, w Londynie, w Medyolanie.
Patenta we wszystkich państwach.
Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.
Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do napełniania z podwójnym płaszczem.
Dla mieszkań, szkół, szpitali, zakładów dobroczynnych, biur i fabryk.



Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennemi.
Opalanie kilku pokoi tylko Inym piecem. W Austryi-Węgrzech używa 439 zakładów naukowych, 3666 naszych pieców Meidingera, między temi w 118 szkołach gminy Wiednia, 921 pieców, w 91 szkołach gminy Budapesztu 540 pieców.
„Piece Meidingerowskie“
Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany wśrodku drzwi od pieca: MEIDINGER-OFEN H. HEIM
„Piece Hestia.“
Napełnianie bez hałasu. Usunięcie popiołu i żużli bez pyłu. Płaszcze mogą być celem wyczyszczenia z kurzu usunięte bez rozkładania pieca.
„Kominki Helios“
wciągające w siebie dym, z widocznym ogniem. Kominek może służyć do niezależnego opalania kilku miejsc. Dowolna długość palenia przy paliwie koksem, węglem kamiennym lub brunatnym. Napełnianie bez hałasu. Usunięcie popiołu i żużli bez pyłu. (1729-13-14)
„Kaloryfery“
wciągające w siebie dym, centralne opalania wszelkich systemów zakładów wentylacyjnych.
Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.



Jeżeli Pan cierpi
na **gościec, reumatyzm**, ogólne **osłabienie nerwowe, newralgie, ischias** niedokł. **obieg krwi**, nerwowe **osłabienie żołądka, uderzenia do głowy, paraliż, bezsenność, bóle krzyża, pacierzowej kości**, wtedy **zażądaj** illustr. **broszury** o nagrodzonym **dyplomem honorowym** w Kolonii, Wels, Stuttgarcie złotemi medalami i we wszystkich państwach patentowanym **galwan elektro-magnetycznie działającym** (2521-3)
aparacie do froterowania.
Broszura ta daje **wyjaśnienia** o skutku, zastosowaniu i **użyciu aparatu**, i jest do nabycia illustr. z opisem użycia **darmo** i **opłatnie** we fabryce wynalazcy
Th. Biermanns
w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18.

HERBATA

ze znakiem ochronnym **Marka** ochronna. **„RĄCZKA“**

Zakupującego na głównym targu znaczne ilości
Herbat, obsługują importerowie bardzo starannie, gdyż obawiają się stracić znacznego odbiorcę. Gdyby ceny ich nie były stawiane nisko, nie mogliby się utrzymać wobec konkurencyi.
Od roku do roku podnosi się u mnie zbyt
Herbaty i z tego powodu nabywam je po cenach bardzo umiarkowanych. Oprócz tego co parę lat wyjeżdża jeden ze spólników firmy osobiście do Londynu, gdzie z przedstawionych
Herbat, w obfitym wyborze, zakupuje najpotrzebniejsze dla nas gatunki.
Tego roku był wielki brak delikatnych gatunków
Herbat, z których wcześnie nabywszy znaczny zapas, będę mógł dostarczać Szanownej Publiczności z tych
Herbat, które teraz są trudno i drogo do nabycia.
Sprowadzane
Herbaty **w całych tylko wagonach,** stanowią znaczną różnicę na frachcie w przeciwstawieniu transportu w pojedynczych skrzynkach.
Kalkulując więc
Herbaty nabyte korzystniej z jednej strony a zyskując z drugiej strony na transporcie, może mój magazyn pod każdym względem też
Herbaty tanio dostarczać.
Mój magazyn spotrzebuje przeciętnie dziennie blisko dwie skrzynki
Herbaty. Jest ona więc zawsze dobrą, bo świeża, jeżeli weźmiemy na uwagę mały odbyt w drobnych partyach, gdzie otwarta długi czas skrzynka, styka się ciągle z wonią różnych przedmiotów, które
Herbacie wcale nie są korzystne. Stanowczo więc orzec można, że każdy nawet znaczniejszy handel na prowincyi najlepiej uczyni, jeżli się zaopatruje w
Herbaty z mojego Magazynu, gdyż otrzyma zawsze tylko świeżo pakowane
Herbaty.
Szanowna Publiczność na prowincyi prawie wszędzie może nabyć moje
Herbaty po cenach oryginalnych, jednak powinna przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, ażeby każda paczka zaopatrzoną była w znak ochronny
„Rączka“

Uprasza się żądać zawsze
Herbaty z Rączką
i uważać na ceny wydrukowane na drugiej stronie paczki. (2477-2-6)
MAGAZYN WIN I HERBAT
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (2391-126-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

ORYGINALNY FRANCUSKI
Cognac
kuracyjny, utrzymuje na składzie apteka „pod białym Orłem“ (2258-13-26)
A. Siedleckiego w Krakowie.

Wielki krach!

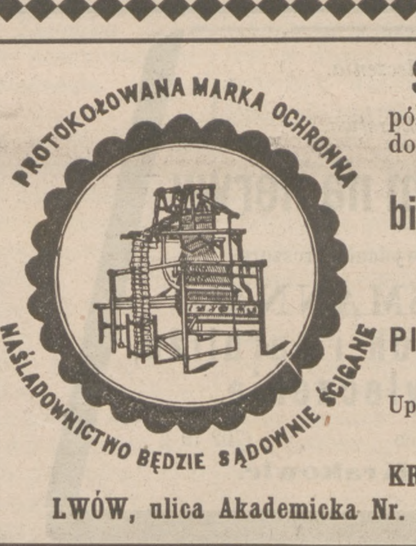
Wskutek amerykańskich stosunków cłowych odkupiłem za bezcen cały zapas słynnej wielkiej (2352-4-6)
fabryki chustek (szali)
i sprzedaję dlatego za bezcen
1 złr. 40 ct.
grubą, ciepłą, trwałą chustkę w dowolnej barwie, z pyszną bordiurą i frendzlami, 1½ metra długości, 1½ metra szerokości.
Należy się spieszyć z zamówieniem, jak długo zapas starczy, gdyż taka sposobność trafi się tylko po 100 latach. Do nabycia za gotówkę lub zaliczką u podpisanego.
S. Altmann,
WIEN, I., Schönlaterngasse Nr. 13.

Najlepsze i najtańsze opalanie
przez **słynnie znane**
regulac. piece do napełniania
firmy



R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty,
Wien, VII., Kaiserstr. Nr. 71.
Emaliowane piece kaflowe, regulacyjne kominki, kuchnie, przenośne kaflowanie ścian.
Cenniki bezpłatnie.
(2030-21-27)

Zarząd Restauracyi Grand Hotelu
w Krakowie
zawiadamia niniejszym P. T. Publiczność miejscową, iż z d. 1 listopada b. r., stosując się do zwyczajów stolic europejskich, zaprowadza **Couvert na śniadania, obiady i kolacye** w cenach najprzystępniejszych, a mianowicie:
śniadanie lub kolacya z 2 dań, ser i kawa złr. 1·—
obiad z 4 dań i kawa . . . . „ 1·50
obiad z 5 „ „ „ . . . . „ 2·—
Kuchnia, prowadzona przez pierwszorzędnych kucharzy, zdoła zadowolnić najwybredniejsze wymagania i gusta P. T. Publiczności. (2449-6-6)
Wina i trunki wszelkiego rodzaju ze składów win Grand hotelu.



Słynne płótna krajowe korczyńskie
pół bielone, bez apretury, sztuka 35 metrów od 11 złr. do 24 złr.; a bielone, apretowane, webowe, sztuka 35 metrów od 16 złr. do 55 złr.;
bielizne stołową, chusteczki webowe i batystowe lniane cienkie
tuzin od 2 do 12 złr. — poleca:
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA TKACKA
Stowarzysz. zarejestr. z ogran. poręką.
Uprasza więc o łaskawe względy. *Dyrekcya.*
GŁÓWNY SKŁAD: (2469-31-)
KRAKÓW, ul. Sławkowska 1, dom Arcybr. Mil. i B. P.
LWÓW, ulica Akademicka Nr. 2. — TARNOPOL, ulica Gimnazyalna Nr. 30.

Do opalania mieszkań zalecamy Szanownej Publiczności jako najpraktyczniejszy i najtańszy materyał opałowy
koks gazowy
po 55 ct. za centnar cłowy (50 kilogr.)
z odwozem do domu w workach plombowanych.
Przy obecnych cenach opał koksem wypada **o 10% przeszło taniej jak węglem.** — Koksu można używać do wszelkich pieców żelaznych, kaflowych, murowanych, do ognisk kuchennych i t. p. — Nieznaczną przeróbkę w paleniska wykonywa Gazownia swoim kosztem i swoimi robotnikami, którzy na miejscu udzielają wskazówek i informują konsumentów i służbę.
Tylko koksem paląc, osiągnąć można trzy ważne w gospodarstwie domowem rezultaty:
ciepło, czystość i oszczędność.
Zamówienia kartką korespondencyjną o ile możności wcześnie nadsyłać należy — albo o dostawę z góry się ułożyć. — Przy zamówieniu przynajmniej pół wagonu (100 ctn. cłow.) cena zostaje zredukowaną na 50 centów za centnar (50 kilogr.) (2523-2-5)
Zarząd gazowni miejskiej w Krakowie.

Firma założona 1853
Franc. Jan Kwizda,
c. i k. austr. i kr. rumuński nadworny dostawca.
Pierwszy i najdawniejszy zakład w Austryi dla wyrobów weterynarskich.
Odznaczony 12 medalami, 6 dyplomami honor. i uznaniami.
Kwizdy wyłącz. uprz. płyn przywrotczy.
WODA DO MYCIA DLA KONI.
Od **30 lat z najlepszym skutkiem** używana w kilku **nadwornych masztalarniach** i w **większych stajniach** cywilnych i wojskowych, dla **wzmocnienia przed i po wielkich znojach, w wykręceniach, zwichnieniach, sztywności ścięgien** i t. p, czyni konia zdolnym do **znakomitych działalności w trenowaniu.**
CENA JEDNEJ FLASZKI złr. 1·40.

Kwizdy ostre wcierania (Blister). 1 słoik 2 złr.	**Kwizdy balsam kreolinowy.** 1 puszka 1 złr. 10 cent.
Kwizdy tynktura żółciowa. 1 flaszka 1 złr. 50 cent.	**Kwizdy maść przeciw parchowi.** 1 słoik 1 złr.
Kwizdy kit na kopyta. 1 laska 80 c.	**Kwizdy mydło siodłowe.** 1 puszka 1 złr.
Kwizdy proszek strzałkowy u kopyt. 1 paczka 70 cent.	**Kwizdy mydło do mycia zwierząt domowych** po 1 złr. 60 c., 80 c., 40 c.
Kwizdy wazelina na kopyta. 1 puszka 1 złr. 25 cent.	**Kwizdy proszek odwaniający** w skrzynkach po 1 złr. 40 c., 2 złr. 40 c.

Prawdziwe tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszyst. aptekach. Hurtownie we wszystkich składach aptekarskich.
Codzienna rozsyłka pocztowa przez podpisany główny skład:
Apteka obwod. w Korneuburgu
pod Wiedniem. [654-5-5]
Firma założona 1853

J. Weigl fabryka powozów

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. **Sanie do jazdy** z jednem siedzeniem b. dobrze wykonane **32 zł.**

SKŁAD **w Podgórzu**



w Rynku L. 159.

Dla górskich okolic wykonywa fabryka sanie z podwójnie działającym hamulcem stalowym. (2406-4-12)

Fabryka i skład centralny **w Przerowie na Morawie.** | *Skład w* **Wiedniu,** I., Nibelungengasse Nr. 4.

Dla PP. Posiadaczy książek!
Szafy na bibliotekę, trzy dębowe rzeźbione, (z tych jedna stosowna do gabinetu damskiego), jedna orzechowa ze szkłem matowem i dwie półki wiszące ładnie rzeźbione, czeskiej roboty, prawie nowe, do sprzedania. **Ul. Studencka l. 7, I piętro.** Oglądać można codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 11—2 i od godz. 3—5. — Tamże: **portyera** z tkaniny wschodniej w rodzaju vestibulum z pokryciem i podporami, **makata** na ścianę do łóżka, **skóra leoparda** i **umywalnia dębowa** z pięknym marmurem, wraz z szafą na bieliznę i suknie, wszystko dobrze zachowane. (2507-2-6)

SKŁAD FUTER
Fr. Chęcińskiego
w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej L. 18, na I. piętrze, dom z dwoma balkonami,
na wystawie krajowej krakow. 1887 r. odznaczony srebrnym medalem państwowym,
utrzymuje własnego wyrobu wielki wybór futer męskich i damskich, miejskich i do podróży, futrzanych kołnierzy, zarękawków, czapek męskich i damskich, najświeższego fasonu, oraz skórek pojedynczych.
Przyjmuje wszelkie obstalunki dotyczące zawodu kuśnierskiego, które wykonuje starannie, sumiennie i na czas oznaczony, po najumiarkowańszych cenach.
Prowadząc swój zawód od 1872 r., pochlebić sobie mogę, iż swoją staranną i rzetelną pracą zjednałem sobie ogólne zaufanie swej klienteli. — Postanowiłem nadal w tymsamym kierunku pracować i być na usługi Szan. Publiczności. (1800-14-16)
Fr. Chęciński.

Zakład tapicersko-dekoracyjny i Magazyn mebli
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 1.
Polecamy nasz obficie zaopatrzony magazyn w meble stylowe i fantazyjne, do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek itp.
Pokrycia meblowe z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych, materye jedwabne, wełniane, plusze, aksamity, kretony i inne fantazyjne.
Portyery, firanki, story do okien, dywany, łóżka żelazne, łóżeczka dziecinne, kolebki, wkłady do łóżek, materace, kołdry, koce, pledy podróżne, poduszki, parawany, japońskie ekramiki, hafty, makatki, wazony i wszelkie inne przybory dekoracyjne.
Podejmuje się wszelkich urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż pokrywania i przerabiania mebli i materacy, szpanowania, dekorowania i tapetowania pokoi, zakładania firanek, dywanów, oraz wszelkich innych dekoracyj.
Przez powiększenie naszego magazynu mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że u nas rzeczy zamówione zawsze w oznaczonym czasie dostarczone być mogą.
Przez długoletnią praktykę zagranicą i wyrobienie stosunków z pierwszemi domami fabrycznemi, możemy zadowolnić Szanowną Publiczność tak pod względem starannego wykonania i dobroci materyału jakoteż cen i gustu.
Ciesząc się dotąd licznemi uznaniami ze strony naszej Klienteli, polecamy się i nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2288-7-10)
Stachowski i Kiełpiński.

NA ZIMĘ!
ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.
Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** (2484-3-)
Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

Schutz-Marke.
Niezrównanem lekarstwem we wszelkich cierpieniach nerwowych jest jedynie prawdziwy profesora **Dra Liebera**
eliksir wzmacniaj. nerwy
szczególniej w **osłabieniu, biciu serca, uczuciu bojaźni, duszności, bezsenności,** nerwowem rozdrażnieniu itp., we fl. po złr. 2, 3·50, 6·50. Jako znakomite lekarstwo można polecić wszystkim cierpiącym na żołądek prawdziwe **krople żołądkowe św. Jakóba** fl. po 60 cnt. i 1 złr. 20 cnt. Szczegóły w książce **Krankentrost** darmo w Pradze austr. w aptece M. Fanta, w Krakowie „pod złotym słoniem“, we Lwowie w apt. Dra H. Mikolascha, w Tarnowie w aptece M. Adlera, tudzież w znaczniejszych aptekach państwa austryackiego. (347-24-31)

Bardzo obfity wybór
modnych wachlarzy

Na żądanie przesyłka do wyboru.



Po zadziwiająco tanich cenach.

posiada fabryka wachlarzy
Jos. Wertheimer
w ***Wiedniu***, I., Opernring ***Nr. 7,***
Illustr. cenniki darmo.
(2029-7-12)

LEKCYI MUZYKI
udziela w domu i za domem **H. Jelska** w Krakowie, ulica Karmelicka Nr. 43.
(2456-5-5)

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C°
1860. Т.Р.А.Р.М. С.Петербургъ.
Kalosze
rosyjskie w wielkim wyborze, po niskich cenach poleca (2452-4-20)
MAGAZYN
Br. BILEWSKICH w Krakowie,
obok kościoła N. P. M.

BEZ BLAGI!
Największy wybór fortepianów, pianin i fis-harmonij
W SKŁADZIE FORTEPIANÓW
Jana Mattus Kordeckiego
w Krakowie,
ulica św. Anny (hotel Victoria).
Sprzedaż, zamiana, wynajem,
CENY BEZKONKURENCYJNE.
Przy odpowiedniej gwarancyi daję każdemu na raty.
Przy cenach sprzedaży na raty **dolicza** się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i **uczciwy** zrozumie tego legalną potrzebę bez blagi. (2479-5-10)

Wina szampańskie świeże
Pommery & Greno extra sec,
Pommery & Greno carte blanche,
Moët & Chandon Grand Crémant Imperial, (2466-3-3)
Moët & Chandon Crémant rosé,
Veuve Cliquot carte jaune, Dry.

Jabłka tyrolskie rozmarynowe, białe i czerwone
poleca Handel
Edwarda Fuchsa
w Krakowie.

Odznaczone na wystawach powszechnych **w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.**



Na spłaty fortepiana dla Wiednia i prowincyi.
Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350 złr. **Pianina** od złr. 350 do 600 złr.
Skład fortepianów i zakład wypożyczania
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.
(2295-58-100)

Aviso.

Das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt laut des Erlasses Abth. 13, Nr. 1804 vom 9. October 1891, die aus Baumwolle und aus Leinen erzeugten Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenstände, dann Materialien für das k. u. k. Heer vom 1. Jänner 1893 an, auch fernerhin im Wege der Privat-Industrie zu beschaffen, und erlässt zur Betheiligung an diesem Unternehmen, beziehungsweise zur Einbringung schriftlicher Offerte, die öffentliche Aufforderung.
Die näheren Bedingungen sind in der mit Nro 253 vom 5ten November 1891 des „Czas“ vollinhaltlich verlautbarten Kundmachung des Reichs-Kriegs-Ministeriums enthalten. (2465-2-2)

Ekstrakt-orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.
1 flakon ekstraktu orzechowego zł. 3.—
½ „ „ „ „ 1.50
1 słoik pomady orzechowy . . . . . „ 2.—
½ „ „ „ . . . . . „ 1.—
1 flakon olejku orzechowego zł. 2.—, 1.—
Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.
(2337-8-20)

Miniaturowe wizerunki Najś. Panny Ostrobramskiej

na aksamicie złocone, twarzyczka i rączki emaliowane, w ramkach i w etuis, oraz takież same bez ramek i bez etuis,

nadeszły świeżo do

Księgarni katolickiej Dr Wład. Miłkowskiego w Krakowie. (2472-5-6)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,

poleca: **Francuzkę** z muzyką (bonne supérieure) z świetnem poleceniem, — **kilka nauczycielek Francuzek** z dyplomami, z niemieckim i muzyką, — **Nauczycielkę Polkę** z wyższem wykształceniem, posiadającą języki: francuski, angielski i niemiecki, oraz muzykę doskonale, ma chlubne polecenia, — **Kilka bon Niemek Fröblówek.** (2498 3-4)

Włodzimierz C. Angelus
(dawniej: F. BRUNO HAHN)
w Krakowie, ul. Grodzka l. 2,

poleca:

Nowe, patentowane. bardzo trwałe listwy do sukien damskich, podszewki, organtynę, muszlin i guziki;
RĘKAWICZKI NICIANE I JEDWABNE;
Parasole, parasolki, kreski i weloniki;
Jedwabie kordonkowe do wyszywania sukien; (2323 32)

Z dniem 15ym października otwarłam przy ul. Zwierzynieckiej pod l. 21 **szkołę tańców**, którą prowadzę od lat kilkunastu dla młodzieży inteligentnej obojga płci. Udziela się lekcyj razem lub pojedynczo, począwszy od godziny 3ej po południu do 10 wieczór. (2380 6 6)

Bronisława z Leśniowskich Janowska.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie, świeże, nadeszły do handlu p. f.

H. KRETSCHMER
w Krakowie, gł. Rynek L. 10, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Również poleca wszelkie towary korzenne, kolonialne i norymberskie. (2385-12 12)

Realność

Nowy Świat zwana, róg ulicy Zwierzynieckiej i Straszewskiego l. 16, naprzeciw plant po lewej stronie, z dużym ogrodem, dającą się na kilka parcel podzielić, jest zaraz do sprzedania. — Wiadomość w handlu bławatnym **Józefa Neuwerta i Syna w Krakowie, Sukiennice Nr. 1.** (2490-2-6)

Konkurs.

L. 3591. (2527-2-3)

Magistrat miasta Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza** Magistratu.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, zechcą wnieść swoje podania **najpóźniej do 20 Grudnia 1891 r.** do prezydyum Magistratu.

Do podania należy dołączyć następujące allegata:

a) dowody kwalifikacyi ustawą do objęcia tej posady przepisane;
b) wykazanie się z dotyczącego zatrudnienia i
c) obowiązanie się do wyłącznego poświęcenia się służbie autonomicznej.

Emerytowani urzędnicy lub ukończeni juryści będą mieli pierwszeństwo.

Rzeczona posada jest na pierwszy rok prowizoryczną z płacą 900 złr. rocznie i ma być objętą natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu — następnie po stabilizacyi kandydata płaca wynosić będzie rocznie 1000 złr. z trzema pięcioleciami po 100 złr. w. a. i prawem do emerytury.

Magistrat król. miasta Żółkwi,
dnia 3 listopada 1891 r.
Burmistrz: *Rozwadowski.*

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

(2039-5-)

Kompot z czerwonych borówek

w najlepszym znanym gatunku, w cukrze smażony, wyborny, wysyła w 5 ko szklan. balonach (3¹/₄ litra) opłatanych za 2 złr. 60 ct., opłatnie za zaliczką **W. Gottstein aptek. Schönbach b. Eg. Böhmen.** (2051-27-50)

Dla odbytu gospod.-rolniczego artykułu konsumcyjnego poszukuje się zdolnego

zastępcy

dobrze obeznanego z gospodarzami wiejskiemi i właścicielami dóbr Galicyi i zostającego z nimi w ciągłym związku. — Tylko listy w języku niemieckim od osób zasługujących na kredyt lub też firm pod **„Lohnende Fabriksvertretung 2500"** przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie. (2500-4-6)

Wskutek nie nadejścia aparatów ze Lwowa, odbędą się **demonstracye p. Finna nie** w niedzielę 15 i poniedziałek 16 listopada, lecz

w poniedziałek 16 i wtorek 17

w hotelu Saskim o godz. 7¹/₂ wieczór.

Ceny znane. Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i wieczór przy kasie. (2513)

JAN BRAUN
nauczyciel i koncertant,

udziela według najnowszej metody **gry na zwykłej i smyczkowej cytrze** i poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. — Mieszka: **Plac W.W. Świętych Nr 11.** (2514-1-2)

Kilkaset sztuk pięknych i racyonalnie wyprowadzonych **szczepów owocowych,** mam do pozbycia. Tylko wczesne zgłoszenia mogą być uwzględnione.

(2539-1-6) **Jan Różański w Bochni.**

„WYRÓB KRAJOWY."

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie. Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach. Cena słoika **36** cent. (2531-1-)

Żelazka do wypiekania **opłatków** kolędowych, z płytami stalowemi, pięknie grawirowane, po złr. 20, 22, 25 i wyżej, — **Żelazka** stalowe do wypiekania **„Hostyj"** po złr. 3·50, — **Żelazka** stalowe do wyciskania **„Komunikantów"** po złr. 1·90, (2489 3-3)

wyłącznie:

w MAGAZYNIE PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
St. Przybylskiego
w Krakowie, Rynek, linia A—B, Nr. 46.

ZAKŁAD
K. M. Chodzińskiego
w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 32,

wykonywuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rzeźbiarstwa w drzewie, kamieniu, gipsie i w innych materyałach. — Dla kościołów wyrabia: ołtarze, ambony, stalle, konfesyonały, chrzcielnice, feretrony z figurami i obrazami; przyjmuje zarazem odnawianie w wewnętrznem urządzeniu kościołów. — Ma na składzie różnego rodzaju figury religijne z gipsu, tudzież figury i biusty znakomitych polskich ludzi. — Ponieważ zakład ma szerszy zakres działania, przeto może powierzone sobie prace wykonać dobrze i tanio, w możliwie krótkim czasie. (2397 3 3)

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia wykonywa szopki lub oddzielne na ten cel figury po bar. niskich cenach.

Pan K. M. Chodziński, artysta rzeźbiarz z Krakowa, wykonał dla kościoła parafialnego w Ponikwie piękny ołtarz wielki w stylu gotyckim, który, pomimo nie wysokiej ceny, odpowiada wszelkim wymogom tak co do czystości stylu, jak i co do starannego i artystycznego wykonania obrazu, figur, złocenia i polichromii. Z całem tedy uznaniem, sumienną i skrupulatną pracę zakładu p. K. Chodzińskiego polecić mogę Wielebnemu Duchowieństwu i P. T. fundatorom.

Ponikwa, d. 18 września 1890 r.
X. Piotr Strzeszkowski.

Fotograficzne
studya z modeli.

Liczne książki niemieckie, francuskie, angielskie. Wiele nowości. Katalogi franc. i angielskie 10 c. Przesyłki na próbę dowolne. **A. Dieckmann, Kunstverlag, Amsterdam** w Holandyi. Porto od listów 10 ct. (2392-37-45)

Ostrzeżenie

przeciw naśladowaniu amsterdamskiego „likieru Fockink."

C. k. sąd kraj. w Wiedniu skazał pod dniem 12 Czerwca b. r. l. 21.149, Franciszka Hufnagla, ajenta, Währing, Hofmanngasse 7, z powodu naśladowania moich likierów, które fałszywie moją firmą oznaczone były, na karę 6 tygodni zaostrzoną postem co 14 dni i na karę pieniężną 100 złr. (2411-3 4)

Moje od dawna słynne holenderskie likiery wyrabiane są **od 1679 r. tylko w Amsterdamie.**

Wynand Fockink,

fabryka smacznych holenderskich likierów,
król. niederlandzki i c. k. austr. nadworny dostawca, tudzież wielu innych europejskich dworów.

Skład fabryczny:
w Wiedniu, I., Kohlmarkt 4.

MIKADO

herbata w niezrównanym wyborowym najaromatyczniejszym gatunku 8 złr. za kilo, **Congo** 4 złr., **Souchong** 5 złr., **Moning** 6 złr. za kilo, nadeszła właśnie z świeżego zbioru (1891-1892). — Rozsyłka na prowincyę. — Przy zakupnie 1 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. — Illustrowane katalogi darmo i opłatnie. (2554-1-3)

„Au Mikado" c. k. nadworny dostawca
w Wiedniu, I., Stefansplatz, Schulerstrasse 1/K.

Ważne dla Szanow. myśliwych, urzędników kolejowych i sekcyjnych, inżynierów, podróżnych i stangretów!!



Buty halinowe,

z szarego styryjskiego pakłaku, z jednej sztuki zrobione (bez szwu) z podwójnemi mocnemi pilśniowemi podeszwami, tylko do wdziewania na buty.

Cena 5 złr. 75 cent. z opakowaniem.

Na podanie miary wystarcza długość buta skórzanego w użyciu.

C. i k. nadworna fabryka kapeluszy i towarów pilśniowych
Antoni Pichler
w GRACU, NICOLAIQUAI Nr. 16. (2428 1-3)

Nowy racyonalny sposób leczenia.
Swiadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy, bez lekarstwa.

Wszystkim cierpiącym na nerwy

poleca się najgoręcej wyszłą w 21 wydaniu broszurę

ROMANA WEISSMANNA:
O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie.

Bezpłatnie można otrzymać w aptece (702-19-)
Leona Rosnera w Krakowie.



SKŁAD GŁÓWNY
kaloszy gumowych rosyjskich
rosyjsko-ameryk. Towarzystwa w Petersburgu

poleca Magazyn

J. ZAPLATALSKIEGO
w KRAKOWIE, Rynek Nr. 36, linia A—B.

Nowość!
Kalosze amerykańskie



damskie i męskie, na klamerkę zapinane — lekkie i niezwykle ciepłe. (2467-4-)

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.



(2541)

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

WODY MINERALNE SZTUCZNE
i specyalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70%

Konc. Zakładu fabrycznego Wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO
W KRAKOWIE.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce, i w cierpieniach przewodu pokarmowego.
Vichy, powszechnie znana i zalecana.
Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p. używana na zlecenie lekarza.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne Jod zawierające.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Hygieniczna, czysta szczawa, w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer i Apolinaris używana.
Kwaśna sodowa, na zlecenia lekarza w słabościach żołądka używana.
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Zamówienia uskuteczniają się bezwłocznie. Broszury przeséla się na żądanie franco.

SKŁAD GŁÓWNY cząstkowej sprzedaży **dla Krakowa** w aptece ***Wgo Sobierajskiego*** linia A-B, **dla Lwowa** w aptece ***Wgo Wiewiórskiego*** ul. Halicka. W Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach do nabycia.

Nadto Zakład wyrabia:

Kumys, powszechnie znany środek odżywczy w chorobach piersiowych i wątłości organizmu.
Limonadę magnezyową, łagodny a niezawodny środek przeczyszczający.
Limonady gazowe, owocowe jako napój orzeźwiający.

ŚWIADECTWO. „Od dłuższego czasu używam tak w Klinice, jako też w praktyce prywatnej, wód lekarskich wyrabianych przez panów **K. Rzącę i Chmurskiego** w Krakowie, według wskazówek udzielonych im przez komisyę balneologiczną Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Przekonawszy się o skuteczności tych przetworów, jak niemniej stwierdziwszy, że przyrządzane bywają starannie, mogę jak najsumienniej polecić je do używania w praktyce lekarskiej. A mianowicie:

Woda litowa, z pyrofosforanem żelazowym mocniejsza i słabsza, mogą w zupełności zastąpić wody sztuczne tego nazwiska, dotychczas z zagranicy sprowadzane. Woda jodowa oddaje znakomite usługi w przypadkach, gdzie z powodu cierpienia żołądka nie można używać przez czas dłuższy jodku potasu w zwykłej postaci. Sztuczna woda selterska, woda Vichy i szczawa alkaliczna nakształt Bilińskiej są równie skuteczne, jak odnośne wody naturalne, i dla tego mogą być używane z korzyścią w zastępstwie wód naturalnych".

Prof. Dr. Korczyński,
Dyrektor klinik. lek. w Uniw. Jagiell.

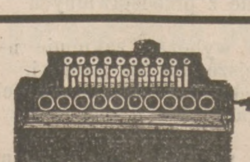
Historyi naturalnej uczy **Konstanty Jelski** w Krakowie, ulica Karmelicka Nr. 43. (2431-9-10)

Magazyn „Dora"

przeniesiony na ul. Floryańską pod Nr. 45, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonywa takowe po cenach umiarkowanych. — Kurs kroju 25 złr. (2506 2-6)

Najlepsze źródło sprowadzania bardzo łagodnego gruboziarnistego 91 r. rosyjskiego

kawioru 1 kilo 8 złr., ¹/₂ kilo 4 złr., za gotówkę lub za zaliczką.
L. Freund w Wiedniu,
(2033-19 58) **I., Herrengasse Nr. 10/c.**



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w OPAWIE.
Cenniki darmo. (2342-5)

Nowość dla Krakowa i podróżującej Szan. Publiczności!

W pobliżu dworca kolej., przy plantacyach, róg ulic Lubicz i Kolejowej, dom Wgo Czernego, otwieram z dniem 15 listopada t. j. w niedzielę rano

Kawiarnię wraz z Restauracyą

w parterow. lokalu, urządzonym elegancko i z prawdziwą wygodą dla P. T. Publiczności, która znajdzie tu w wyborow. gatunku i po tanich cenach wszystko, cokolwiek wchodzi w zakres kawiarni i restauracyi.

W lokalu moim znajduje się bilard karambolowy, do piramidek, najlepszej konstrukcyi; także dzienniki polskie i niem.

Opierając się na długoletniej praktyce, żywią nadzieję, że P. T. Publiczność zadowolnić będę w stanie, pilnując osobiście i w każdej chwili interesu. (2510-2-4)

Bernard Rosenstock.

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** i t. d usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. w aptekach **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy, **Zygmunta Ruckera spadkobierców we Lwowie; Wilibalda Bełdowicza w Czerniowcach; Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; Adolfa Beila w Stanisławowie; Leona Gärtnera, Wojciecha Komorowskiego w Stryju; Karola Marescha w Samborze; Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kahanego w Tarnopolu; H. Grünspanna w Brodach; Plebana** Stefansplatz 8, **Twerdy** Mariahilferstrasse 106 w **Wiedniu. Tylko prawdziwy,** jeżeli fiaszeczki mają wyciśnięty napis: „K. K. Secundär-Arzt Dr. Schipek, Wien." Za popizedniem otrzymaniem **1 złr. 70 cnt. opłatna** wysyłka do całej Austryi-Węgier. (2474-8-24)

Wielka niespodzianka!

Upoważniony zostałem pizez znacznego fabrykanta walczącego z kłopotami pieniężnemi do sprzedania za każdą cenę całego zapasu **32.000 wspaniał., wielkich, grubych, modnych, trwałych i ciepłych**

okrywek (szali)

ze znakomitego szewiotu zimowego, 2 łokcie długości, 2 łokcie szerokości,

z ciężk. kręteml długiemi frendzlami, w każdej dowolnej barwie. Ponieważ te przepyszne szale kosztowały dawniej 3 złr. 25 c., przeto każda pani będzie niezawodnie zadowolnioną dostać go obecnie

za 1 złr. 50 ct.

A więc: każdy szal kosztuje tylko **1 złr. 50 c.,** tuzin **16 złr.**

Prócz tych zimowych szalów jest jeszcze w zapasie także około **800—900** pysznych deseniowych

wielkich chustek jedwabnych,

wielkich na 1 łokieć, we wszelkich barwach do użycia jako wspaniałe damskie chustki na głowę lub szyję i szale, po cenie **złr. 1·30** (dawniej kosztowały po 3 złr.)

Następnie **300 tuzinów jedwabnych chustek do nosa** we wszelkich barwach, 6 sztuk za **2 złr.**

Zamówienia za zaliczką uskutecznia upoważniona firma: (2302-5 6)

Winter-Tücher en gros Lager
FEKETE, Wien, V, Hundsthurmerstr. 28/52.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 20 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das

gestörte Nerven- und Sexual-System.

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (1756-43-52)
Eduard Bendt, Braunschweig.

---

200 męskich

nowo wynalezionych, ciepłych, trwałych i piękn. wzorzystych ubrań kraciastych, para spodni i kaftanik, tylko 1 złr. 75 c. za ubranie. Kto posiada takie ubranie, ma ochronę przeciw zimnu i wilgoci. Do tego piękna **czapka astrachańska** ciepła 1 złr., 6 par skarpetek zimowych 1 złr. Kaftanik damski z najlep. **berlińskiej wełny owczej** w najmodniejszych i najpięk. barwach, **wspaniale** przystrojony, przylega do ciała i jest b. ciepły, różnej wielkości 1 złr. 90 c. **Szal damski** z pięk. wełny z frendzl. we wszelk. barwach po 1 złr. Rozsyłka **tylko** za gotówkę lub za zaliczką, a z zamówieniami trzeba się spieszyć.

Rabinowicz's Bekleidungs-Abtheilung,
Wien, I., Wallfischgasse 4 i.

Niżej 2 złr. nic się nie posyła. (2482 2-3)

Próbki wszędzie opłatnie.

Sukna damskie w najmodn. deseniach i barwach.

Materye sukienne

na każdy cel, tylko trwałe, dobre, prawdziwe i tanie — rozsyła także prywatnym na jesień i zimę skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej

Za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze.

Moriz Schwarz,
Zwittau (nächst Brünn) Mähren.

Każda próba pociąga za sobą stałe kupno.

Wszelkie gatunki sukna na mundury i wyłogi. — Pakłaki letnie, materye pakłakowe dla leśniczych i turystów, nieprzemakalne. (1732-13 20)

Rozsyłka za zaliczką.

Chustki dam. 10/4 szer. czystowełn. od zł. 3·50 wzwyż.

Dla pp. majstrów krawieckich pożyczam nieopłatnie najkompletniejsze zbiory próbek.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszystkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzoną jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienie wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków, jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn. Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE F. Sobierajski apt., K. Smieszek i D. Matula apt., K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH K. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Lanr, — w PODGÓRZU Józ. Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOBRZEGU Dr C. Królikowski, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, T. Scharff, T. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt. (2470-45 53)

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*